

20-21 lipca
kolejne posiedzenie
Sejmu PRL

Sejm postanowił, że 39. posiedzenie Sejmu PRL odbędzie się w dniach 20 i 21 lipca 1983 r. Porządek dzienny przewiduje: ● sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zmianie Konstytucji PRL; ● sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym; ● sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przechodzenia kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw; ● wystąpienie prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, (PAP)

Pierwsze czytanie projektu nowelizacji Konstytucji

Sejm udzielił rządowi absolutorium i uchwalił dwie ustawy

Projekty ustaw o Radzie Ministrów i Prawie Prasowym

Wczoraj obradował Sejm. Na sali obrad obecni byli — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Sejm udzielił rządowi absolutorium za rok ubiegły. Sytuacja, jaka istniała w kraju pod względem finansowym i gospodarczym, jest każdemu znana. Przyrost zasobów pieniężnych ludności o prawie 40 proc., inflacyjna emisja pieniądza, której nie udało się jeszcze w ub. r. uniknąć — te fakty podnoszone w poselskiej debacie. Uznano jednak, że w sytuacji finansowej nastąpiła poprawa. Sformułowano wnioski na przyszłość. Jednym z wniosków posła-sprawozdawcy Jana

Kamińskiego była konieczność dostosowania dynamiki wydatków na świadczenia społeczne do realnych możliwości kraju. Odnotujmy uwagę prezesa NIK, Tadeusza Hupałowskiego, że planowanie budżetowe będzie trafniejsze, jeśli resorty i związki spółdzielcze będą analizować i prognozować zjawiska determinujące procesy finansowe.

Nie zapomniano o trudnych warunkach, w jakich działał rząd w 1982 r. — mimo różnych przeciwności, mówiła posłanka Władysława Obidoska, zdołał on opłacać sytuację i wprowadzić ją na drogę spokoju i normalizacji, nie stracił z pola widzenia celu zasadniczego: ochrony bytu społeczeństwa.

Sejm uchwalił dwie ustawy. Pierwsza — to ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów. (O szczegółach tej ustawy pisze obok nasz sprawozdawca parlamentarny). Druga uchwalona w czwartek ustawa dotyczy narodowego zasobu archiwalnego i archiwów.

Tego dnia przedstawiono Izbie, w pierwszym czytaniu, dużej wagi propozycje ustawodawcze. A więc przede wszystkim — co do Konstytucji PRL. Charakteryzując w imieniu klubów PZPR, ZSL i SD projekt (ograniczonej w zakresie) nowelizacji, marszałek Sejmu, Stanisław Gućwa powiedział, że propozycja wynika z doświadczeń poszczególnych klas społecznych, dążących do kontynuowania procesu odnowy po-

przez poszerzenie społecznej bazy wsparcia dla socjalistycznej władzy i rozszerzenie wpływu obywateli, organizacji społecznych i stowarzyszeń na rozwój naszego ludowego państwa. (Proponowane zmiany w relacji naszego sprawozdawcy na str. 2).

Marszałek zwrócił uwagę, że proponowane zmiany w ustawie (Dokończenie na str. 2)

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 138 (11421)

Kraków, 15, 16, 17 lipca 1983 r.

ZE ŚWIATA

POSIEDZENIE plenarne w 30. rundzie wieńskich rokowań rozbrojeniowych w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej z udziałem delegacji 19 państw Europy i Ameryki Północnej potwierdziło, iż Zachód nie ma nic nowego do zaferowania.

W GENEWIE odbyło się posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA, które zakończyło obecną rundę rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie. Strony uzgodniły, iż negocjacje zostaną wznowione 6 września.

FRANCJA obchodziła tradycyjne święta narodowe, 14 lipca, rocznicę zdobycia Bastylii w 1789 r. Prezydent Fr. Mitterand przyjął defiladę wojskową z trybuny zainstalowanej przed obeliskiem na paryskim Placu Zgody. Udzielając telewizji francuskiej wywiadu z okazji święta narodowego, Fr. Mitterand potwierdził dotychczasowe stanowisko Francji w kwestii jej sił nuklearnych, która — jak wiadomo — sprzeciwia się temu, by siły te były brane pod uwagę w rokowaniach rozbrojeniowych między USA a ZSRR, tak jak to proponuje Związek Radziecki i wyraził życzenie, aby USA i ZSRR doszły w Genewie do porozumienia.

ODBYWAJĄCY się w Moskwie 13. Międzynarodowy Festiwal Filmowy osiągnął półmetek.

CZĘŚĆ spośród 45 obywateli czeskosłowackich, którzy 2 tygodnie temu powrócili do Pragi z niewoli UNITY w Anglii, opuściła szpital, gdzie przeszli kwarantannę, połączona ze szpitalami badaniami lekarskimi. Lekarze stwierdzili, że przeżyła i cierpienia 17 kobiet, 21 dzieci i 7 mężczyzn podczas 111 dni pobytu w niewoli maksymalnie wyczerpały ich organizmy.



Wybieramy
Miss Małopolski
(patrz strona 3)

Dlaczego zachodni dziennikarze odwiedzili wczoraj Wiejską?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Miara tego, czy w sejmowym porządku dziennym znajdują się sprawy nie tyle może nawet ważne, co budzące dreszcz politycznej emocji, jest obecność na posiedzeniu dziennikarzy zagranicznych. Nie interesuje ich na ogół normalna praca administracyjna parlamentu, polują natomiast na sensację. Tym razem frekwencja tej grupy na ul. Wiejskiej była powyżej średniej, chociaż nie taka jak na przykład w trakcie październikowej debaty nad ustawą o związkach zawodowych. Co ich przyciągnęło? Za-

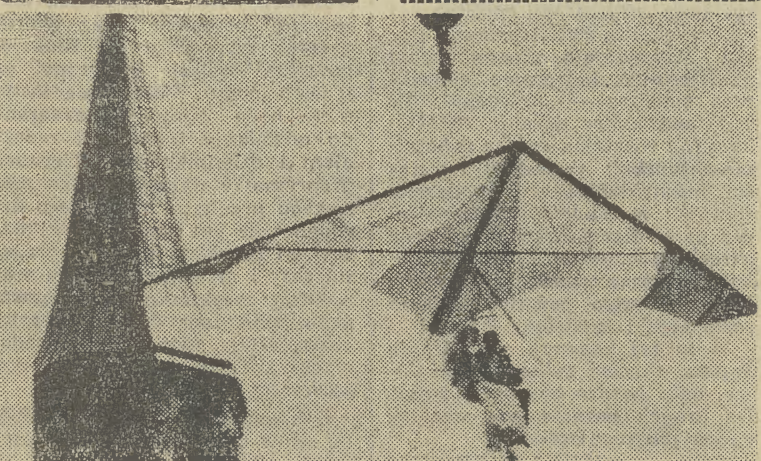
peune nie rutynowa w końcu w naszej praktyce czynność udzielenia absolutorium rządowi, nie status archiwów, także nie projekt ustawy o Radzie Ministrów, nawet nie prawo prasowe.

Idę o zakład o każdą stawkę, że gross miejsca w relacjach zachodnich agencji i gazet zajmą dwa punkty wczorajszego posiedzenia: projekt ustawy (a w tej chwili po przegłosowaniu — przy 3 głosach przeciwnych i 6 wstrzymujących się — już ustawa) o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i w zakresie działania podległych mu organów oraz pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL. Dodac należy, że sprawozdanie trzech komisji sejmowych (Dokończenie na str. 2)

Kwiaty pod Pomnikiem Grunwaldzkim

Jaz tradycyjnie w rocznicę bitwy pod Grunwaldem przedstawiciele społeczności Śródmieście składają pod Pomnikiem Grunwaldzkim wieńce i wiązanki kwiatów.

W tym roku organizatorem imprezy była Rada Dzielnicy PRON; w uroczystości udział wzięli: przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacja młodzieżowych, ZBoWiD, ZIW oraz śródmiejskich zakładów pracy, m. in. „FAMO” PTTK — „FOTO-PAM”, PLL „LOT”, PKS, Państwowego Wydawnictwa Muzycznego, PAN-u, Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji, Biura Projektów CZSI, KAW, Ośrodka Postępu Rolniczego, Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu. (bog)



Juergen i Susanne Seiferte z Glottental w RFN odbyli taką oryginalną podróż poślubną lotnią uwieszoną na drzewie. CAF — UPI

idź na wycieczkę

Wszystkich tych Czytelników, którzy nie wyjechali z Krakowa na urlopy, zapraszamy do udziału w akcji „Echa”, PTTK i WKFiT Urzędu Miasta pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ, Program spacerów jest nader interesujący.

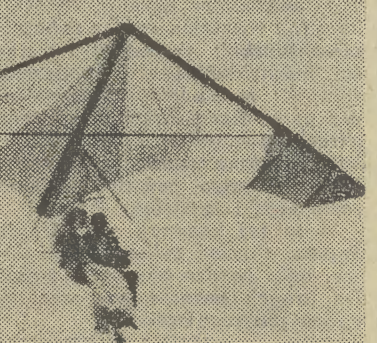
SOBOTA, 16 BM.

● Wycieczka nizinna pn. „PUSZCZA DULOWSKA” — Tenczynek — Krzeszowice — powrót koleją — 16 km wędrowki czyli 16 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd (Dokończenie na str. 6)

Czy strażacy z Wieży Mariackiej boją się inwazji?

Hejnał, grany co godzinę z Wieży Mariackiej, to jeden z tych symboli Krakowa, których nie da się już oddzielić od żywej tkanki miasta. Zaniechać, choćby na jeden dzień, grania hejnału na Ryнку? Rzecz nie do pomyślenia. A właśnie dochodzą nas słuchy, że przez dwa dni w lipcu i dwa w sierpniu Wieża Mariacka będzie „nieczynna”.

Komendant Rejonowej Straży Pożarnej w Śródmieściu, pik Marcin Krewniak powiedział nam: — Tak, rzeczywiście, 26 i 27 lipca oraz 22 i 23 sierpnia hejnał nie będzie grany z Wieży Mariackiej, ale z Wieży Ratuszowej. Dlaczego? Bo grozi nam, jak to mówimy, „wielka inwazja” obrzeżka. Będzie przeprowadzana destrukcja w Wieży Mariackiej. Zdarzało się nam to już parokrotnie. Ostatnim razem, kilka lat temu, wytopiono obrzeżki dokładnie. Cóż, kiedy ponów nam grozi. Ja nie jestem fachowcem, ale tłumaczono nam, że to przez gołębie. Po ostatnim re-



(Dokończenie na str. 2)

z dalekopisu

● 4 górników zginęło w wyniku eksplozji w turkiewkiej kopalni węgla kamiennego w Celtek (300 km na pń-zach. od stolicy). 2 osoby zostały ranne. Liczba ofiar może być znacznie większa. Trwa akcja ratownicza.

● W dzielnicy ambasady w Brukseli został wczoraj zamordowany 30-letni dyplomata turecki, Dursun Aksoy. Zastrzelił go z rewolweru przechodzień, gdy jechał samochodem. Zabójca pozostawił na miejscu zbrodni swą kurtkę i broń. Do zamachu przynależała się terrorystyczna organizacja o nazwie „Tajna Armia Armeńska na Rzecz wyzwolenia Armenii”.

● W czwartek w Grecji na zachód od Morza Kretańskiego nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 5,6 stopnia w 9-stopniowej skali Richtera. Brak informacji na temat ofiar śmiertelnych czy większych strat materialnych.

● Filipiny nawiedził tajfun „Vera”, którego szybkość dochodzi do 130 km/godz. Towarzy-

Przechodzących obok kamienicy przy Ryńku Głównym 39, miesiały zainteresować leżące stery

Było to 15 lipca

- W 1910 r. w 500. rocznicę zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem odbyło się prawykonyanie „Roty”, do której słowa napisała Maria Konopnicka, a muzykę Feliks Nowowiejski.
- W 1930 r. zmarł wybitny lekkoatleta i pedagog węgierski, Leopold Auer, twórca tzw. petersburskiej szkoły skrzypcowej; jego uczniami byli m. in. słynni wirtuozi Mischa Elman, Jascha Heifetz, Natan Milstein

Było to 16 lipca

- W 1872 r. urodził się Roald Amundsen, słynny norweski badacz polarny, zdobywca Bieguna Pół. Zginął bez wieści w czerwcu 1928 r. podczas poszukiwań uczestników włoskiej wyprawy U. Nobilego.
- W 1945 r. na pustyni w stanie Nowy Meksyk dokonano eksplozji pierwszej amerykańskiej bomby atomowej.

Było to 17 lipca

- W 1936 r. pucz generała Francisco Franco rozpoczął kilkuletnią wojnę domową w Hiszpanii.
- W 1940 r. Andrzej Wyssogota-Zakrzewski założył tajną francusko-polską organizację Visigoths-Lorraine, która wyspecjalizowała się w przerzutach ludzi drogą morską i lądową przez Pireneje. (I-K)

Ostatni superserial?

RZYM (PAP) Dzieje Pompei, miasta dnesticwionego przed prawie 2 tys. lat przez wybuch Wezuwiusza, ożyja w 7-godzinnym serialu telewizyjnym pt. „Ostatnie dni Pompei”, realizowanym przez amerykańskiego producenta R. Irvinga. Zdaniem ekspertów, film jest ostatnim tego typu monumentalnym freskiem, wyprodukowanym kosztem 17 mln dolarów w epoce poważnego kryzysu ekonomicznego w filmie.

Kostaryki, będących jej własnością. Rzecznik kompanii oskarżył „siły komunistyczne” o podburzanie chłopów do tej akcji.

Fala upałów, jaka nawiedziła Europę, spowodowała ofiary śmiertelne. Np. we Frankfurcie n. Menem 10 osób zmarło wskutek udaru mózgu. Na ulicach miasta lekarze udzieliли pomocy 170 osobom, których organizmy nie wytrzymały gorąca.

Wysokie temperatury w Kalifornii, sięgające 38 st. C., spowodowały w wielu rejonach tego stanu zahamowanie wegetacji roślin i dotkliwą suszę. W kilku miejscach wybuchły groźne pożary. M. in. ponad 1.300 strażaków walczy z pożarem lasu w parku narodowym Los Padres.

Władze chilijskie uwolniły Gabriela Valdesa, przewodniczącego chilijskiej chadecji, partii rozwiązanej w 1977 r. Jego uwięzienie w ub. tygodniu wywołało demonstrację w Santiago.

Czyżby koniec tułaczkiej drogi daru pani Starzewskiej?

Przechodzących obok kamienicy przy Ryńku Głównym 39, miesiały zainteresować leżące stery

Było to 16 lipca

- W 1872 r. urodził się Roald Amundsen, słynny norweski badacz polarny, zdobywca Bieguna Pół. Zginął bez wieści w czerwcu 1928 r. podczas poszukiwań uczestników włoskiej wyprawy U. Nobilego.
- W 1945 r. na pustyni w stanie Nowy Meksyk dokonano eksplozji pierwszej amerykańskiej bomby atomowej.

Było to 17 lipca

- W 1936 r. pucz generała Francisco Franco rozpoczął kilkuletnią wojnę domową w Hiszpanii.
- W 1940 r. Andrzej Wyssogota-Zakrzewski założył tajną francusko-polską organizację Visigoths-Lorraine, która wyspecjalizowała się w przerzutach ludzi drogą morską i lądową przez Pireneje. (I-K)

Ostatni superserial?

RZYM (PAP) Dzieje Pompei, miasta dnesticwionego przed prawie 2 tys. lat przez wybuch Wezuwiusza, ożyja w 7-godzinnym serialu telewizyjnym pt. „Ostatnie dni Pompei”, realizowanym przez amerykańskiego producenta R. Irvinga. Zdaniem ekspertów, film jest ostatnim tego typu monumentalnym freskiem, wyprodukowanym kosztem 17 mln dolarów w epoce poważnego kryzysu ekonomicznego w filmie.

Kostaryki, będących jej własnością. Rzecznik kompanii oskarżył „siły komunistyczne” o podburzanie chłopów do tej akcji.

Fala upałów, jaka nawiedziła Europę, spowodowała ofiary śmiertelne. Np. we Frankfurcie n. Menem 10 osób zmarło wskutek udaru mózgu. Na ulicach miasta lekarze udzieliли pomocy 170 osobom, których organizmy nie wytrzymały gorąca.

Wysokie temperatury w Kalifornii, sięgające 38 st. C., spowodowały w wielu rejonach tego stanu zahamowanie wegetacji roślin i dotkliwą suszę. W kilku miejscach wybuchły groźne pożary. M. in. ponad 1.300 strażaków walczy z pożarem lasu w parku narodowym Los Padres.

Władze chilijskie uwolniły Gabriela Valdesa, przewodniczącego chilijskiej chadecji, partii rozwiązanej w 1977 r. Jego uwięzienie w ub. tygodniu wywołało demonstrację w Santiago.

Wybieramy
Miss Małopolski
(patrz strona 3)



Fot. AGENCE PRESSE

PODZAS przerwy w obradach Sejmu jego Prezydium oraz Prezydium Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych spotkało się 14 bm. z szefami misji dyplomatycznych krajów Ameryki Łacińskiej. Marszałek Sejmu, Stanisław Guzewa z okazji 200. rocznicy urodzin Simona Bolívara, wielkiego bojownika o sprawę wolności narodów, niepodległości i postępu, złożył parlamentom, rządowi i narodom krajów Ameryki Łacińskiej wyrazy sympatii, przyjaźni i solidarności.

W PRZERWIE obrad plenarnych spotkały się komisje sejmowe, które przyjęły większość głosów rządowy projekt ustawy o podatku wyrównawczym wraz z poprawkami. Projekt ustawy przewiduje m. in., że podatkiem wyrównawczym objęte będą dochody w łącznej kwocie powyżej 300 tys. zł rocznie.

SAD Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 14 bm. Federację Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa. Skupione w niej zostały wszystkie branże upolowiczej rolnictwa. W skład Federacji wchodzi 120 tys. członków.



W MYSLUCU nad Pópradem zakończyły się „Konfrontacje Ruchu Artystycznego Młodzieży”, zorganizowane — po raz dziesiąty — przez ZSMP. W „KRAM-ie 83” wzięło udział pół tysiąca młodzieży z całego kraju.

W WIĘKSZOŚCI rejonów kraju — nawet po ostatnich opadach deszczu — nadal występują obawy suszy. Natomiast na południu kraju — w województwach nowosądeckim i tarnowskim — istnieje groźba powodzi.

WE WROCŁAWIU zmarł nagle w wieku 44 lat aktor „Teatru Laboratorium” — Stanisław Ścierański. Artysta stworzył liczne kreacje, m. in. w „Księżu Niezłomnym”, „Akropolis” oraz „Apokalypsis cum figuris”. Był również autorem licznych prac o teatrze i kulturze, a zarazem wychowawcą młodych kadr artystów.

SAD Wojewódzki w Poznaniu skazał 14 bm. 30-letniego Grzegorza Tykiewicza, oskarżonego o 3 morderstwa — taksówkarza i 2 kobiet w celach rabunkowych i szereg innych przestępstw. Sad uznał G. Tykiewicza winnym zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę śmierci, konfiskację mienia w całości i pozbawienia praw publicznych na zawsze.

Kronika wypadków

● W ciągu minionego tygodnia wydarzyło się w Krakowie 9 wypadków, w których rannych zostało 11 osób. Zanotowano 10 kolizji samochodowych. Służba Drogową MO zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców. Wg opinii oficera dyżurnego wieczorna burza nie spowodowała większych zakłóceń w ruchu.

● Jednostki Straży Pożarnej interweniowały w kilku wypadkach zalania wodą. M. in. pod wodą znalazły się odcinki jezdni na ul. Prądnickiej i Opolskiej, kotłownia baru „Smok” i kilka piwnic. Na ul. Fredry w Podgórzu złamane drzewo zatarasowało jezdnię.

Ochrona środowiska

tematem obrad Egzekutywy KK PZPR

Wczoraj Egzekutywa Komitetu Krakowskiego PZPR, pod przewodnictwem Józefa Gajewicza przy współudziale przedstawicieli władz i środowisk naukowych, m.in. przewodniczącego RN m. Krakowa Apolinarego Kozubę, wiceprezydenta Krakowa Andrzeja Zmudy i przewodniczącego Krakowskiej Rady Ochrony Środowiska, prof. Władysława Grodzkiego — dokonała oceny realizacji programu inwestycyjnego i modernizacyjnego w zakresie ochrony środowiska.

W opinii komisji problemowych Komitetu Krakowskiego PZPR i Rady Narodowej m. Krakowa inwestycje służące ochronie środowiska realizowane są zbyt długo, a zdarza się, że nie w pełni wykorzystuje się przeznaczony na nie środki. Zdaniem członków Egzekutywy potencjał budowlany Krakowa w większym niż do tej pory stopniu powinien być skierowany na istotne zadania komunalne i modernizacyjne w samym mieście.

21 i 22 lipca „Sztafeta Pokoleń”

Wczoraj przedstawiciele ZSMP i działającej przy tej organizacji, Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego zaprosili dziennikarzy na konferencję prasową.

Poruszono wiele tematów, z których pominiemy sprawę przygotowań do Złotu Młodzieży Polskiej „Wrocław 83”, gdyż pisaliśmy o nich dosyć obszernie wczoraj.

Sekretarz ZK ZSMP, Bolesław Pulchny, mówił o przygotowaniach do tegorocznej akcji „KAŻDY KŁOS NA WAGĘ ZŁOTA”, w ramach której organizowane będą punkty opieki nad dziećmi, stworzone zostaną brygady szybkiej naprawy sprzętu rolniczego itp.

W ramach akcji „LATO 83” właśnie dziś rozpoczyna się w Krakowie koło Wieliczki trzydniowy Wojewódzki Złot Młodzieży, w którym udział biorą (i wziąć mogą) członkowie organizacji i nie zrzeszeni. W trakcie zlotu przewidziano spotkanie z delegatami udającymi się wkrótce do Wrocławia.

Dużo miejsca poświęcono omówieniu imprez związanych z obchodami 35 rocznicy powstania ZMP i PO „Służba Polsce”. W Krakowie z tej okazji zorganizowane zostanie „SPOTKANIE POKOLEŃ”, które rozpocznie się 21 lipca w sali teatralnej HIL. Następnego dnia o godz. 11 rozpocznie się bieg uliczny prowadzący spod Domu Turysty przy ul. Westerplatte do Nowej Huty (meta obok kina „Światowid”). Od godz. 14 na boisku Hutnika odbywać się będą ciekawe zawody sportowe. Końcowym akordem uroczystości będzie festyn ludowy nad Zalewem w Nowej Hucie.

Egzekutywa KK PZPR podjęła uchwałę stwierdzającą, że konieczne jest kontynuowanie kompleksowych działań, które muszą spowodować zahamowanie degradacji środowiska Krakowa i spowodować odczuwalną poprawę stanu zdrowia mieszkańców, stanu czystości powietrza i zlikwidować deficyt wody.

Egzekutywa zleciła prezydentowi Krakowa, dyrekcjom przedsiębiorstw i instytucji m. in. doskonalenie instrumentów ekonomicznych i prawnych w zakresie realizacji programu inwestycyjnego i modernizacyjnego dla ochrony środowiska. Zlecono opracowanie systemu koordynacji działań w tym zakresie, a także stworzenie warunków do podjęcia produkcji aparatury służącej ochronie środowiska, niezbędne dokonanie przeglądu sprawności istniejących urządzeń.

Egzekutywa skierowała apel do krakowskiego środowiska naukowego i stowarzyszeń technicznych o podjęcie skutecznych prac projektowo-badawczych umożliwiających np. wdrożenie nowoczesnych technologii odsiarczania spalin tak dokuczliwych w naszym mieście.

Ze szczególnym uznaniem odnosiła się Egzekutywa do dotychczasowej działalności w zakresie ochrony środowiska prowadzonej przez radnych Rady Narodowej m. Krakowa oraz do pracującej pod przewodnictwem profesora Grodzkiego Krakowskiej Rady Ochrony Środowiska.

Drugim tematem obrad Egzekutywy były warunki rozwoju twórczości nieprofesjonalnej i ludowej w województwie krakowskim.

Boją się inwazji?

(Dokończenie ze str. 1)

monie wieża została dokładnie uszczelniona, zaszkłona, gołębie nie mają tam wstępu. Dezynsekcję przeprowadza się dla celów profilaktycznych. Te przenosiny do Wieży Ratuszowej to nie jest dla nas taki wielki problem. Prosimy Muzeum Historyczne o udostępnienie nam Wieży Ratuszowej. Zawsze ze zrozumieniem odnosi się do nas. Nie zawiadzamy krakowian i turystów i oczywiście hejnał będzie grał na cztery strony Rynku. Tego nie poniechamy. A w radiu, co, o dwunastej hejnał będzie, tylko że zastępczy, z taśmą.

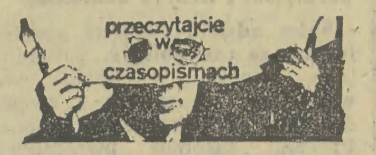
Tych, którzy nie orientują się, co to za zwierzątko grozi naszemu szacownemu zabytkowi, informujemy: „Arasidae, rodzina rozłoczcy, zaliczanych do kleszczy, żyjących w ciemnych, wilgotnych pomieszczeniach, ssących krew ludzi i zwierząt, powodujących zapalenie skóry i przenoszących zarazki chorobotwórcze”.

Wszystkich, których te wiadomości przestraszyły, uspokajamy wraz ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną: „Inwazja nam nie grozi”. (ak)

Rozwazania o polityce gospodarczej w sytuacji głębokiego kryzysu to temat artykułu Jerzego Ciepielewskiego w bieżącym numerze „TU i TERAZ”. Rzeczą dotyczy wprowadzenia gospodarki radzieckiej okresu „Nowej Polityki Ekonomicznej”, ale już sam tytuł „Prawa gospodarki i „ewolucyjizm”” dobrze oddaje podstawowy dylemat nad wyraz ważny także dla naszych polskich spraw. Warto uprzytomnić sobie, że wokół modelu gospodarczego także i wtedy, przed dziesiętkami lat, toczyły się polityczne potyczki i Lenin musiał ostro bronić swojej koncepcji, szczególnie przed ultralewicą.

Warto zatem przeczytać też artykuł Stanisława Bucholca „Marksiści — czas zjednoczenia?”, czyli kolejną pozycję z cyklu (tak, bo to już cykl) „Polemiki z prof. Adamem Schaffem”. Sporo tu ciekawych spostrzeżeń, sporo też postulatów zgoda banalnych, jak np. propozycja dokonania rzetelnej całościowej oceny dorobku myśli marksistowskiej z uwzględnieniem koncepcji uznawanych zarówno za rewizjonistyczne jak i dogmatyczne. Niestety, banał to tylko pozorny, skoro nie wszyscy chcą i mogą zrozumieć, że skoro myśl

marksistowska należy do sfery nauki, musi rządzić się naukowymi prawami. Mimo że czas urlopowy, tygodnik dalej poświęcając wiele miejsca sprawom poważniejszym. Nawet „PRZEKROJ” przynosi nietypowy dla tego tygodnika zupełnie serio napisany artykuł Macieja Kiedzicka o kolejnictwie. Temat gorący i ważny, potraktowany z sensem. Uwaga, doskonały artykuł do czytania w zatłoczonym wagonie łagodzi stresy i irytację.



Nie można tego natomiast powiedzieć o nowej propozycji redakcji „VETO”, która wymyśliła konkurs na najlepsze stoisko mleczarskie w sklepach. Wypełniamy kupony, posłaliśmy konkursowy poli-czy i ogłosili, że gdzieś tam w Polsce jest dobrze. Rzucimy się więc natychmiast do kasy, kupimy bilet kolejowy i... pojedziemy sprawdzić, co to właściwie dziś w handlu znaczy „dobrze”. Z zainteresowaniem natomiast przeczytałem artykuł

Dlaczego dziennikarze zachodni odwiedzili wczoraj Wiejską

(Dokończenie ze str. 1)

(referentem był poseł Henryk Kostecki — PZPR, Nowy Sącz) o projekcie ustawy o Urzędzie MSW nie było zawarte w ogłoszonym wcześniej programie obrad. Projekt wpłynął do komisji zaledwie przed tygodniem, rozpatrzyły go one przed trzema dniami.

Z jednej strony ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych jest kolejnym krokiem na drodze uregulowania przepisami rangi ustawowej działalności naczelnych organów administracji państwowej. Z drugiej jednak, ze względu na szczególny charakter zagadnień, którymi zajmuje się resort, różni się ona od podobnych aktów (np. uchwałonych już o Urzędzie Ministra Finansów czy Ministra Kultury i Sztuki). Całość ustawy (12 stron masywność) — opublikowana będzie w „Dzienniku Ustaw” — nie sposób na tym miejscu omówić.

Zwrócę więc tylko uwagę na niektóre jej punkty.

Po pierwsze — nowatorskim rozwiązaniem jest prawne wyodrębnienie Służby Bezpieczeństwa. Po drugie — znika instytucja wojewódzkich, miejskich i dzielnicowych komendantów Milicji Obywatelskiej, na ich miejsce ustawa powołuje szefów wojewódzkich, rejonowych (na obszarze terytorialnym analogicznym jak prokuratury rejonowej), miejskich i dzielnicowych Urzędów Spraw Wewnętrznych (które kierować będą pracą MO i SB), oraz komendantów komisariatów i posterunków milicji. Po trzecie — projekt precyzyjnie określa do czego mają prawo funkcjonariusze służb porządkowych, wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-prawne, m. in. dokonywania kontroli osobistej i przeglądu zawartości bagażu, a także sprawdzania ładunku na dworcach, w portach oraz środków komunikacji lotniczej, drogowej, kolejowej i wodnej, a także zatrzymywania osób naruszających lub zagrożających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Po czwarte — dotychczas możliwość stosowania środków przymusu bezpośredniego, z wyjątkiem użycia broni palnej, zawarta była w nie publikowanych zarządzeniach wewnętrznych; obecnie rodzaje tych środków określono w ustawie, podobnie jak w przypadkach, w których można użyć broni palnej, uzbrojonych oddziałów MO, jednostek ORMO, a w przypadkach szczególnych (też wyliczonych) — na podstawie decyzji Komitetu Obrony Kraju — oddziałów zwartych, sił zbrojnych PRL.

Przyjęcie z okazji francuskiego święta

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej konsul generalny Andre Bonamy wraz z małżonką wydalili wczoraj przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele różnych środowisk naszego miasta oraz sąsiednich województw. W spotkaniu wzięła udział wiceprezydent Krakowa, Barbara Guzik.

Nowelizacja Konstytucji dotyczy czterech kwestii: pozycji w systemie organizacji politycznej społeczeństwa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego; podkreślenia klasowego charakteru państwa — „urzędziwstwa ogólnonarodowe dążenie robotników (...) rozszerza sojusz robotniczo-chłopski”; gwarancji twórczości indywidualnych gospodarstw rolnych; możliwości wprowadzenia przez Radę Państwa na czas określony stanu wyjątkowego, jeżeli zagrożone zostało wewnętrzne bezpieczeństwo państwa, lub w razie klęski żywiołowej”.

38 w tej kadencji posiedzenie Sejmu, chociaż tylko jednodniowe, było bardzo bogate w treści. Do innych poruszanych wczoraj spraw powrócę osobno. JERZY WICHEREK

pod alarmistycznym tytułem „O ile podrożeją nowe kompoty, sałatki i dżemy”. Edmund Skarżyński straszy nas, że za wszelkie perturbacje w przemśle przetwórstwa owoców i warzyw zapłaci konsument albo budżet państwa, co wychodzi na jedno. Rysuje się błędne koło: skoro przetwory są za drogie, leżą na półkach i... drożeją, bo dochodzą koszty składowania. Zwiększone koszty zostaną doliczone do ceny produktów ze zbiorów tegorocznych itd. itp. Już dziś robione w domu przetwory są tańsze niż te w sklepie, więc, jeżeli w zakładach nie zacznie się obniżać kosztów, to diabli wezmą cały przemysł przetwórczy. Dobrze mu tak.

A zatem kłania się ekonomiczne myślenie i technika, w związku z tym polecam kolejną (z data czerwcową jeszcze) numer „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO”. Sporo w nim ekspozycji myśli technicznej (pisze Jan Maciejewicz), o podatkach (Marek Dąbrowski), o drogach i bezdrożach polskiej informatyki (Ryszard Grzesiak). Ponadto, jak zwykle, ciekawostki, nowości, przedruki i pomysły. Lektura nadająca się świetnie także na wakacje. (rtk)

Obradował Sejm PRL

(Dokończenie ze str. 1)

zasadniczej odzwierciedlają nasze doświadczenia doby współczesnej, a podstawowym celem zmian jest dostosowanie postanowień Konstytucji dotyczących społeczno-politycznego mechanizmu władzy do nurtującej szerokie rzesze narodu potrzeby uczestnictwa w życiu kraju i wpływanie na bieg spraw publicznych.

Dalsze przedstawione Sejmowi (w pierwszym czytaniu) propozycje dotyczą ustawy o Radzie Ministrów i prawa prasowego. Prezentując oba projekty wicepremier Mieczysław Rakowski scharakteryzował również koncepcje sprawowania władzy wykonawczej. Podkreślił zwłaszcza, że rząd opiera swą działalność na przesłankach koalicyjnych, polegających na współdziałaniu PZPR z ZSL i SD oraz przedstawicielami środowisk bezpartyjnych, zwłaszcza katolików świeckich.

Jeśli chodzi o Radę Ministrów, dążenie do prawnej uregulowania jej funkcji wynika z ogólnej tendencji do umacniania roli prawa i praworządności. Chodzi o rozwinięcie i bardziej szczegółowe określenie obowiązków rządu wynikających z jego podległości Sejmowi oraz o ustalenie odpowiadających wymogom form realizacji ciężących na rządzie zadań.

Prawo prasowe. Przypomnijmy, że przed dwoma prawie laty (31 lipca 1981 r.) Sejm podjął rezolucję zobowiązującą rząd do przedstawienia projektu takiego prawa. Zgłoszony obecnie przez rząd projekt zapowiada nadanie ram prawnych działalności prasy w naszym systemie socjalistycznym, określa granice wolności słowa w środkach masowego przekazu oraz tworzy prawne gwarancje dla funkcjonowania opinii społecznej na łamach prasy. Wszystkie instytucje będą ustawą zobowiązane do udzielania informacji redakcjom i dziennikarzom. Kierunek programowy danego środka masowego przekazu ustala jego dysponent. W ten sposób środki masowego przekazu mają wyrażać interesy i myśli programową oraz poglądy wielorako zorganizowanego społeczeństwa — partii, stronnictw, związków zawodowych, kościoła, różnego rodzaju stowarzyszeń itp.

Dyskusje nad projektami odbędą się w czasie drugiego ich czytania. (PAP)

Czyżby koniec tułaczki drogi?

(Dokończenie ze str. 1)

dzo niedogodne dojście do samego lokalu: II piętro i strome schody, szczególnie trudne do przebycia dla starszych ludzi. Dlatego też dyrekcja Biblioteki rozpoczęła dalsze starania o lokal jeszcze dogodniejszy.

I tu czas na brawa dla władz dzielnicy, które tym razem przyznały lokal przy ulicy Waryńskiego 16, na parterze. Właśnie tam, po otrzymaniu decyzji i kluczy, przewieziono książki.

Na otwarcie biblioteki trzeba będzie jeszcze poczekać, bowiem ambicją dyrekcji jest, by cenny dar Pani Starzewskiej ulokowany został nareszcie w odpowiednich warunkach. Zwrócono się więc już ze zleceniem do Miejskiego Biura Projektów na kompleksowe opracowanie dokumentacji remontowo-adaptacyjnej. I, jak zo-

stanie ona szybko zrobiona, natychmiast przystąpi się do przeprowadzenia kapitalnego remontu obiektu.

Jeśli wszystko się uda, to w polowie 1984 roku Biblioteka im. A. Starzewskiej będzie już czynna. (bog)

co słychać...

Jeśli wierzyć szefowi policji w Los Angeles, a chyba można, gdyż zna on życie miasta jak mało kto, Hollywood zastępuje obecnie nie tylko na miasto stolicy światowego filmu, ale także światowej pornografii. Roczne obroty tamtejszej pornokinematografii wynoszą przeszło 300 mln dolarów, które trafiają przede wszystkim do mafii, zajmującej się produkcją pornograficznych wideokaset.

OD NIEDZIELI

Po trzech latach obrad uczestnicy procesu KBWE uszyskali w ub. tygodniu długo oczekiwany kompromis, ale dokument końcowy nadal jeszcze nie jest do końca dopracowany, do rangi problemu urosła niespodziewanie sprawa dąży sejsi końcowej z udziałem ministrów spraw zagranicznych, odnotowano także pewną nieprzewidzianą komplikację, określona mianem „kryzysu maltańskiego”, gdyż wniosek tej wyspy o nadanie jej statusu neutralnego nie zyskał poparcia uczestników obrad. Nie były to jednak w tym tygodniu najważniejsze problemy, o jakich mówiono w stolicy Hiszpanii, gdyż rozmowy zdominowało oczekiwanie na decyzje prezydenta Reagana, który dosyć długo zastanawiał się nad zaakceptowaniem projektu kompromisowego porozumienia. Dopiero we czwartek nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że w Białym Domu zapadły pozytywne decyzje i przedstawiciel USA wraca do Madrytu. W tej sytuacji rozważa się trzy ewentualne terminy sesji końcowej: 18-20 bm., który wydaje się być już nierealny, 25-29 bm. lub dopiero we wrześniu br. Decyzje w tej sprawie powinny zapaść lada godzina.

Nie można natomiast mówić o jakimkolwiek porozumieniu pomiędzy Organizacją Wyzwolenia Palestyny a Syrią. Aresztowanie przed paroma dniami w tym kraju osobistego sekretarza przywódcy OWP świadczy raczej, że konflikt jeszcze bardziej się zaostrzył. Nic nie wskazuje także na złagodzenie napięcia w łonie największej palestyńskiej organizacji Al-Fatah, jakie legły zresztą u podstaw konfliktu z Syrią, mającą według oświadczenia Arafata manipulować niektórymi osobistościami palestyńskimi. Na razie trwają różnokierunkowe zabiegi, w celu uzyskania jakiegoś kompromisu, ale łatwe to nie będzie. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom Arafat oświadczył, iż na razie nie wybiera się do Moskwy, by starać się o poparcie dla swej polity-

wskazuje także na złagodzenie napięcia w łonie największej palestyńskiej organizacji Al-Fatah, jakie legły zresztą u podstaw konfliktu z Syrią, mającą według oświadczenia Arafata manipulować niektórymi osobistościami palestyńskimi. Na razie trwają różnokierunkowe zabiegi, w celu uzyskania jakiegoś kompromisu, ale łatwe to nie będzie. Wbrew wcześniejszym przypuszczeniom Arafat oświadczył, iż na razie nie wybiera się do Moskwy, by starać się o poparcie dla swej polity-

Wojny i testament

ki atakowanej przez opozycję w Al-Fatah. Do gólczy Kraju Rad przybył natomiast i rozmawiał z Andriejem Gromyką członek Komitetu Wykonawczego OWP, Faruk Kadumi. Jak głosi komunikat z tych rozmów, strona radziecka wyraziła zdecydowane przekonanie, iż w obliczu izraelskiego agresora rozłam i starcia wewnętrzne wśród Palestyńczyków są niedopuszczalne. Zdaniem Związku Radzieckiego wszelkie rozbieżności powinny zostać rozwiązane środkami politycznymi. A Gromyko w imieniu swego kraju jeszcze raz potwierdził poparcie dla walki narodów arabskich o ustanowienie sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie. Sprawiedliwy pokój bardzo by się przydał także w Czadzie, gdzie trwają zacięte walki pomiędzy wojskami obecne-

go szefa rządu, Hissena Habre, a oddziałami przywódcy Narodowego Frontu Wyzwolenia Czadu, stojącego jednocześnie na czele Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Goukouniego Weddeye'a. Konflikt w tym afrykańskim kraju został bardzo szybko umiędzynarodowiony, gdyż na pomoc rządowi Habre pospieszyli liczące się państwa z Zairu oraz doradcy i duże ilości sprzętu wojskowego z Francji. Gotowość udzielenia pomocy rządowi w N'Djamenie wyraziły także Stany Zjednoczone. Trudno obecnie wyrokować, czy próba obalenia rządu powiedzie się Weddeye'owi, gdyż sytuacja wojskowa nie jest zbyt jasna. Górę biorą ponoć wojska Habre, które wy-

parły przeciwników z ważnego strategicznie miasta Abesze, a na ten rozwój sytuacji wskazuje w jakimś sensie także wypowiedź przywódcy Frontu Wyzwolenia, który w wywiadzie dla francuskiej telewizji nie wykluczył rozmów na temat pojednania, ale czy podobne zdanie będzie miał Habre? Niespokojnie jest również w Chile, gdzie przywódcy zdelegalizowanych opozycyjnych partii zorganizowali trzeci już Dzień Protestu Narodowego. Podczas ograniczonych, ze względu na zastosowane środki zastraszania ludności, w demonstracji zginęło kilka osób, a kilka odniosło ra-

ny. Bardzo wiele zostało aresztowanych. W kilku miastach wprowadzono godzinę policyjną. Podsumowując 10-letnie prawicowe rządy Pinocheta sekretarz generalny wielopartyjnego frontu opozycyjnego, Diego Portales, stwierdził, iż Chile nie potrzebuje reform, lecz całkowitej zmiany rządu.

Bardzo napięta sytuacja panuje też w Nikaragui, gdzie przygotowaniem do obchodów czwartego rocznicy obalenia dyktatury Somozy towarzyszy koncentracja wzdłuż granic z Hondurasem i Kostaryką dużych grupowań kontrolujących, przygotowujących się, zdaniem szefa sztabu generalnego armii sandinowskiej, do zakrojonej na dużą skalę agresji przeciw władzom w Managui. Z kolei władze Hondurasu oskarżyły rząd Nikaragui o planowanie inwazji na swój kraj, w związku z czym bardzo zaostrzyły się stosunki między obu państwami. Ameryce Środkowej grozi nowa wojna?

I na zakończenie ciekawostka, ale bardzo zmienna, jaka napłynęła z państwa bardzo już mocno zaangażowanego w wojnę — Iranu. Otóż przywódca rewolucji w tym kraju napisał sześciostrońcowy testament polityczny, który przekazał zgromadzeniu ekspertów mających wyznaczyć jego następcę. Niestety, na razie nie potrafimy zaspokoić ciekawości Czytelników, gdyż dokument ma być opublikowany dopiero po śmierci Chomeiniego. (l-k)

DO SOBOTY

Dwa oblicza listy

Jedni się cieszą, drudzy są rozgoryczeni inni postanawiają nie rezygnować

Na wydział lekarski 1300 kandydatów, 300 osób przyjęto. Spośród 400 zdających na stomatologię tylko 100 się dostało. Na farmacie 139 startujących, 100 uzyskało przewidziany limit punktów. Na analizie dostało się 40 osób (68 zdawało).

Wczoraj od rana w budynku Akademii Medycznej panował gwar i tłum. Wywieszono listy przyjętych. Dwie. Jedna wisi dumnie w korytarzu — tam są nazwiska szczęśliwych i pod nią najtłoczniejsza. Druga lista umieszczona jest nieśmiało na dziedzińcu — pod nią jest mniej osób. Każdy woli się widzieć na liście przyjętych. Jest jednak różnica. Raz po raz wybuchają okrzyki: „Jestem! 116 punktów!” — szczęśliwe, radosne, trochę zdziwione, lub smutne, zawiedzione i niedowierzające — „Nie dostałem się?! Dlaczego?!”

ma jest lekarzem, napatrzył się i... spodobał mu się ten zawód.

PO RAZ TRZECI NA STOMATOLOGIĘ

Marzena niestety nie dostała się. To już trzeci raz. Trochę jest załamana. Jak pierwszy raz zdawała, bała się podejść sama do listy. Poprosiła koleżankę i ta zobaczyła na liście przyjętych jej nazwisko. Potem okazało się, że koleżanka źle zobaczyła. Teraz już się nie boi. Przystąpiła do listy. „Ale czwarty raz już nie spróbuję — mówi. No, może za dwa lata”. W sierpniu chce zdać do dwuletniej szkoły stomatologicznej.

CHCEMY BYĆ RAZEM W KRAKOWIE

Andrzej i Agata chodzą do klasy matematycznej w Sanoku. Agata chciała iść na AGH, ale w czwartej klasie zdecydowała się na medycynę. Namówiła Andrzeja, żeby też zdawał i on się dostał, ona niestety nie (brakowało 2 punktów). „Poszłam na medycynę, bo jest mi ładnie w białym” — żartuje. Drugi raz nie będzie próbowała na AM, we wrześniu chce zdać na Politechnikę. Andrzej został przyjęty, ale jest mu trochę głupio się cieszyć. „Chodziliśmy razem do klasy, wszędzie razem jeździmy, a teraz chcielibyśmy być oboje w Krakowie — mówi. Ale jeszcze nie straconego”

CZY Z ZAMIŁOWANIA?

„Zdawałam pierwszy raz — mówi dziewczyna z Działoszyńska koło Częstochowy — dostałam się i jestem bardzo szczęśliwa”. Chciała iść na matematykę, ale w czwartej klasie zdecydowała się zdawać tu. „Pytano mnie, czy idę z zamiłowaniem. Nie bardzo umiem odpowiedzieć na to pytanie. Ale wiem, że będę się uczyć. Lubię się uczyć. To, co robię zawsze staram się wykonać solidnie”. (ek)



Najbardziej niecierpliwymi klientami w nowohuckim Domu Handlowym „Wanda” mogą być relaksujący się jeżdżąc „kon-

no”. Mamy mają w tym czasie okazję spokojnie spenetrować stoiska. (ar)

Fot. S. GAWLIŃSKI

Przestępczość w I półroczu br.

Ulice spokojne, ale włamań i zabójstw — więcej

W Prokuraturze Wojewódzkiej odbyła się w środę konferencja prasowa poświęcona ocenie zjawiska przestępczości i działań organów ścigania w I półroczu bieżącego roku. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Prokuratury Wojewódzkiej i Komendy Wojewódzkiej MO z prokuratorem wojewódzkim Henrykiem Sołgą i z-cą komendanta wojewódzkiego MO płk Marianem Furgalą.

Najpierw parę liczb. W ciągu 6 miesięcy do prokuratury wpłynęło 9 970 spraw, a więc o 1 710 więcej niż w pierwszym półroczu 1982 roku. W stan oskarżenia postawiono 2 403 osoby, a aresztowano 994. I pod tym względem nastąpił wzrost. Wiąże się to ze

wzrostem liczby przestępstw. Przede wszystkim trzeba odnotować 17 zabójstw. A tyle samo popełniono w ciągu całego zeszłego roku! W 14 przypadkach wykryto już sprawców. 5 zabójstw popełniono na tle rabunkowym, a dalsze 5 było następstwem konfliktów rodzinnych. W 4 sprawach nie ustalono motywów zbrodni.

Więcej zanotowano także włamań. Do obiektów prywatnych 1 264 (w I półroczu 82 — 747), a do państwowych 727 (469). Spośród włamań dokonanych na szkole 6 osób prywatnych 68 dotknęło osoby uważane za zamożne. Łupy wyniosły od 300 tys. do 1,5 mln zł. Ogółem biorąc, wzrost włamań wiąże się z brakiem niektórych dóbr w sklepach i wynikających stąd wysokimi cenami na czarnym rynku.

Niedawno pisaliśmy o „srebrnej aferze”. Podobnym tytułem moglibyśmy określić serię kradzieży srebra w krakowskich zakładach pracy. W Hucie im. Lenina nie ma właściwie wydziału, na którym używa się srebra, a na którym nie byłoby kradzieży. W omawianym półroczu zdarzyło się ich 9, a wartość srebrnej blachy „wyprowadzonej” z Kombinatów każdorazowo przekraczała 400 tys. zł sięgając czasem 1,5 mln. Zresztą srebro — używane do styków stosowanych w urządzeniach elektrycznych — ginie także w innych zakładach, np. w MPK.

Jak stwierdził prok. Sołga żadne kroki podejmowane przez milicję nie pomogą, gdy towary o bardzo dużej wartości będą tak słabo zabezpieczone.

Skoro już jesteśmy przy zabezpieczeniu — kończy się ostatecznie w sprawie pożaru w „Vistuli”, który „kosztował” ok. 80 mln zł. Aparatura alarmująca była zdemontowana, co nie pozwoliło na szybkie wykrycie pożaru. Zresztą niedostateczne zabezpieczenie mienia to swego rodzaju plagą. Dla przykładu: ostatnie włamań do „Pewexu” przy 18 Stycznia przebiegło gładko, bo instalacja była wyłączona. Pro-

kuratura zajmuje się także sprawą marnotrawstwa cennych urządzeń na przerwaną budowę w Zakładach Chemicznych w Alwerni.

Mówiąc o pracy milicji, płk Furgala przypomniał, że działające na naszym terenie grupy przestępcze mają często zasięg ogólnokrajowy, co utrudnia ich wyłapanie. Niemniej np. w tych dniach funkcjonariusze przeprowadzili dwie całonocne akcje, w czasie których zatrzymano dwie grupy włamywaczy. Ulice miasta są spokojne, co zależy również od wzmocnionych ostatnio patroli nocnych. (ag)

Chodzą sobie plujki

Plujka wg encyklopedii, to jedna z najbardziej pospolitych (a zarazem natrętnych) much nosząca uczoną nazwę Calliphora vomitoria. Ale my o innych plujkach słów parę chcemy powiedzieć na przykładzie własnych obserwacji. Wyrobił się ich tego lata, co niemiara. Chodzą u-

licami z torbamą czereśni i... plujka — raz za razem, prosto przed siebie, pestkami na chodnik. A przy jednej ławce na Plantach koło Uniwersytetu (to zgrozo!) — pestka przy pestce. Widać z tego, że plujek musiało tu być więcej i siedząc gromadką czasu nie marnowały.

Mówiąc między nami: te plujki, to z wyglądu nawet całkiem sympatyczne stworzenia. I burie mają niebrzydkie. Tylko, gdy idą tak ulicą z torbą czereśni i co chwilę wydymają policzki, by „wystrześcić” pestkę jak z procy, to mimo wszystko wstydzimy się za nie. Ale czy one o tym wiedzą? (aż)

Tylko dla wycieczek

Zadzwonił zdenerwowany Czytelnik, zloszcząc się na praktyki wyłączania na dłuższy okres czasu całych sal konsumpcyjnych w niektórych krakowskich restauracjach. Jeśli ktoś chce zjeść obiad — ma spore kłopoty. Do szło już do tego, że np. restauracja „Myśliwska” przy pl. Szczęśliwego Państwa nie jedną, ale nawet obie sale, czyli praktycznie jest dla indywidualnych konsumentów wyłączona. Sprawdziłmy i faktycznie rest. „Myśliwska” w porze obiadowej w całości była zarezerwowana dla wycieczki. Takie postępowanie kierownictwa lokalu nie bardzo nam się podoba. Ciekawe czy także dyrekcji Oddziału Gastronomii PSS „Społem”. (ja)

Dar Papieża w Muzeum Historycznym

Trzy medale (złoty, srebrny i brązowy), ofiarowane naszemu miastu przez Jana Pawła II w czasie ostatniej pielgrzymki, można oglądać na wystawie „Z dziejów i kultury Krakowa” w sali Fontanowskiej Krzysztofów, Rynek Główny 35, w godzinach otwarcia Muzeum, tzn. codziennie od 10 do 14 z wyj. poniedziałków i wtorków.

CZYTAJ JUŻ „ANATOMIE” BOCHENKA

Jednym z tych szczęśliwych jest Jacek, pochodzi z Bielska. Już drugi raz startował na AM. Przez rok pracował i mieszkał w Krakowie. Już wcześniej wiedział, że się dostał. Czuli, że dobrze napisał test. „Cieszę się, że zdałem. Jest to najtrudniejszy kierunek i bardzo ciężki egzamin. Uważam, że to mój wielki sukces”. Wie, że studia będą bardzo trudne, ale ma zamiar się uczyć. Chce zacząć już w sierpniu. „Pierwsze kolokwium jest z „Anatomii” Bochenka (rozdział o kościach) i chcę się do niego przygotować wcześniej. Dlaczego poszedł na medycynę? Jego ma-

Sesja RN w Myślenicach

18 lipca 1983 r. o godz. 10.00, w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy Myślenice Prezydium Rady zwołuje XXXIII zwyczajną sesję Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje oprócz interpelacji i wniosków radnych m. in. wniesienie zmian do uchwały w sprawie oceny wykonania zamierzeń społeczno-gospodarczych za rok 83, oraz uchwalenie planu rozwoju miasta na najbliższe dwa lata.

NOTA NIJK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE: * 17 — Barbakan — Koncert w wykonaniu 9 zespołów polonijnych folklorystycznych. * 19 — CKMIS „FAMA”, os. Willowe 29, N. Huta — INTER-CLUB. Również w sobotę i niedzielę o tej samej porze.

W SOBOTE: * 10 — MDK im. J. Korczaka, os. Zgody 13 — zaprasza na wycieczkę do Ogrodu Botanicznego; o godz. 11 — bajki filmowe. * 16 — Sukienice „Kram pod Ptaszkami” — Koncertują Waganaty — „W nastroju tanga”.

* 17 — Pod Wawelem, koło Smoka — koncert w wykonaniu folklorystycznych zespołów polonijnych. * 19.30 — Dom Polonii, Rynek Gł. 14 — Recital fortepianowy artystki amerykańskiej polskiego pochodzenia — Karen Zereconski. W programie utwory Beethovena, Albeniza, Schumanna i Prokofiewa.

W NIEDZIELĘ: * 9-14 — KDK, s. marmurowa, Rynek Gł. 27 — Turniej szachowy pt. „Komputery kontra szachiści”, organizowany z okazji 90-lecia istnienia Krakowskiego Klubu Szachistów. * 12 — Park Jordana, Rondo Pomnikowe — PPIA ESTRADA KRAKOWSKA zaprasza na spotkanie poetycko-muzyczne. Udział wezmą: Daniel Stabrawa — skrzypce, Elżbieta Stepien-Stabrawa — fortepian, Elżbieta Wojciechowska — recytacja, Zbigniew Melanowski — prowadzenie. W programie: muzyka i poezja romantyczna.

* 16 — Dziel. Os. Kultury, ul. Limanowskiego 24 — Występy zespołu regionalnego i kapeli „Batkowiaczy” oraz zespołu „Podgórskie Chłopaki”. Impreza w Parku Bednarskiego.

A POZA TYM: * W poniedziałek, 18 bm. o godz. 10-iej w MDK, os. Zgody 13 — finał konkursu plastycznego „Kraków — Nowa Huta”.

* Klub Oficerów Rezerwy Kraków-Sródmieście przy ZW LOK wraz z Wydz. Kultury Kraków-Sródmieście organizuje z okazji Święta 22 Lipca — uroczystą imprezę rozrywkową z udziałem artystów Estrady Krakowskiej dla członków Klubu i ich rodzin. Impreza odbędzie się 21 bm. (czwartek) o godz. 17.00 przy ul. Mikołajskiej 2 II p.

MISS MAŁOPOLSKA?

Nr 6



Bożena Cieśla lat 20 88-64-92 Baran



Mam uzdolnienia plastyczne. Interesują mnie plakaty reklamowe, scenografia, wystrój wnętrz. Lubię rysować, malować. Leży pusta kartka papieru, czołówek ma kolorowe kredki i wy czarowuje to co mu fantazja podsunie. Malowanie było moim ulubionym zajęciem przez całą szkołę podstawową. Bardzo chciałam dostać się do liceum plastycznego. Zdałam nawet egzamin. Ale było tak dużo kandydatów, że zrobiono losowanie. I obdadłam. To było moje najbardziej nieprzyjemne przeżycie jak do tej pory.

Mówią na mnie mała choć jestem wysoka, mówią wiewióra choć ruda nie jestem, mówią piękna, choć się za taką nie uważam. rozm. NB Fot. JADWIGA RUBIS

Rozmowa przy herbacie

Szkoła letnia od kuchni

Pisaliśmy już o rozpoczęciu działalności tegorocznej Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzisiaj chcemy przekazać nieco więcej szczegółów o samej Szkole. Pytamy o nie dyrektora dra ANDRZEJA KAPISZEWSKIEGO.

— W jakim języku rozmawia się w Szkole?

Zajęcia prowadzone są w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim. Bierze się to stąd, że większość naszych słuchaczy nie zna języka polskiego, nawet osoby polskiego pochodzenia. Jest to trzecia czy czwarta generacja i według naszych doświadczeń, jedynie czwarta ich część jest w stanie komunikować się w języku polskim. A poza tym są przecież jeszcze obcokrajowcy, którzy przyjechali, by poznać naszą historię i kulturę.

— Rozumiem: język angielski jest językiem międzynarodowym, a niemiecki?

— Ze względu na to, że mamy stosunkowo dużo zainteresowanych naszymi studiami z terenu RFN: ponad 70 osób.

— Obok zajęć merytorycznych: kursów ogólnych, traktujących o naszej historii, kulturze i współczesnych problemach oraz kursów specjalistycznych, proponujecie swoim słuchaczom także program kulturalny...

— Będą to polskie filmy w obecnych wersjach językowych, koncerty muzyki kameralnej i dyskoteka folklorystyczna w Domu Polonii. Zaprosimy ich na koncerty muzyki organowej i jazzowej. Wszyscy słuchacze wezmą udział w obchodach trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej w Starym Sączu. Program turystyczny, to zwiedzanie Krakowa, Oświęcimia i Wieliczki, Wycieczka do Pieskowej Skaty i sploty Dunajcem. Po skończeniu nauki wszyscy rozjadą się w różne regiony Polski.

a kończyć swój pobyt będą w Warszawie.

— Jakimi drogami docierają do was ludzie?

— Głównym organizatorem Szkoły jest Uniwersytet, ale są też współorganizatorzy: Towarzystwo „Polonia”, Polski Komitet do Spraw UNESCO, Fundacja Kościuszkowska i oni pośredniczą w kompletowaniu listy słuchaczy. Są też uczestnicy, którzy przyjeżdżają w ramach umów między Uniwersytetem a uczelniami zagranicznymi lub na zasadzie indywidualnych zgłoszeń.

— Czy to znaczy, że za korzystanie ze Szkoły się płaci?

— Wszystkie kursy organizowane są na zasadzie pełnej odpłatności dewizowej. Od 450 do 1 000 dolarów w zależności od długości trwania i rodzaju kursu.

— A kto może być słuchaczem Szkoły?

— Jedynym kryterium przyjęcia jest posiadanie statusu studenta, nauczyciela lub profesora. Z tym, że kategoria:

student, jest rozumiana bardzo szeroko. Zwłaszcza dotyczy to Stanów Zjednoczonych, gdzie od kilku lat istnieje przepis, że ludzie w wieku emerytalnym mogą studiować za darmo. W związku z tym studentem amerykańskim jest człowiek od 18 do 70 lat. Takich też mamy, dlatego przekrój wiekowy jest u nas bardzo duży.

— Jakie są skutki wzajemnych kontaktów?

— Większość słuchaczy polonijnych, którzy studiują u nas na normalnych, stacjonarnych studiach, pierwszy kontakt z Polską miało poprzez Szkołę Letnią. Każdego roku mamy kilkudziesięciu uczestników, którzy przyjeżdżają do nas na zasadzie rodzinnych tradycji. Najpierw przyjeżdża ojciec, zobaczył, że tu nie jest tak strasznie, potem jego żona, a po niej dzieci. Jest kilkanaście osób, które do Krakowa przyjeżdżają każdego roku. Z kolei nasi absolwenci zakładają w swoich miejscach zamieszkania kluby studentów polonijnych. Tam się spotykają i rozmawiają. Także z innymi przedstawicielami Polonii.

Notował: MARIAN NOWY



Jan III Sobieski w otoczeniu rodziny.

Muzyka na dworze zwycięzcy spod Wiednia

Muzyka pobudza waleczność... Już starożytni filozofowie odkryli prawdę, iż muzyka wznieca w ludziach uczucia przeróżne: miłości, radości, smutku, żalu, ale również i... dzielności na polu bitwy! Dlatego to od tak dawnych czasów kapele wojskowe, grające szczególnie na mocno brzmiących instrumentach dętych i perkusyjnych, towarzyszyły armiom, zagrzewały swymi dźwiękami do bitwy — no i właśnie waleczności.

Więści o pobudzaniu żołnierskiego ducha przez muzykę przetrwały nawet w legendzie napoleońskiej: pono sławny cesarz Francuzów, kierując w którejś z bitew polskie oddziały na szczególnie trudny odcinek walki, nakazał swej orkiestrze wojskowej zagrać jakiegoś siarczystego sarmackiego mazura... Orkiestra zagrała — Polacy zaatakowali i zwyciężyli! Echa tej opowieści odnajdzie uważny badacz właśnie w monografii... Stanisława Moniuszki, pono to właśnie wydarzenie, które twórca „Haliki” niedługo zasłyszał, spowodowało, iż właśnie w tej swojej operze umieścił z taką werwą i zapałem skomponowanego mazura...

Ale — nie odbiegajmy od tematu... Czy Jan III Sobieski odniósł swe świetne zwycięstwo pod Wiedniem tylko dzięki waleczności swego wojska, pobudzonego bojowymi dźwiękami wojennych kapeł? No tego z całą pewnością twierdzić nie śmiemy — chociaż być może kiedyś jakiś historyk do takiego właśnie wniosku dojdzie... Ale jedno już teraz wiemy na pewno: że zamilowanie do muzyki i czynne muzykowanie odgrywało na dworze królestwa Sobieskich rolę wcale niepoślednią.

Sam król Jan III muzyką bardzo się interesował, zarówno w czasie pobierania przez siebie nauk w krakowskich Szkołach Nowodworskich, czy potem na jagiellońskiej „Alma Mater” w Krakowie. Z muzyką stykał się tu często i „na co dzień”. Młodzi uczniowie i studenci nie tylko zajmowali się w owych czasach nauką o muzyce, ale również i sami czynnie muzykowali: śpie-

wali w chórach, grali na rozmaitych instrumentach. Więc i przyszły zwycięzca spod Wiednia miał w swej młodości mnóstwo możliwości, aby muzykę nie tylko poznać, ale i polubić.

Mamy zresztą na to konkretne — późniejsze — dowody: mimo trudnych czasów, jakie w drugiej połowie XVII wieku przeżywała Rzeczpospolita, życie muzyczne na dworze monarchy kwitło wcale bujnie. Królowa Marysienka, która pragnęła uczynić swój dwór godnym rywalem francuskiego Wersalu, dbała o muzykę wytworną, elegancką, popierała styl francuski w baletach i śpiewie, lubiła kameralne muzykowanie, zarówno „dla słuchu”, jak i też muzykę rozrywkową: chętnie też przyjmowała na swym dworze widowiska śpiewano-tańczone.

Natomiast król gustował w muzyce, którą nazwano sarmacką: z upodobaniem słuchał pieśni żołnierskich, ballad, dum, melodii rodzimych, a również i ruskich czy węgierskich, bynajmniej też nie stronił od włoskich erotyków.

No, a oczywiście oboje królestwo słuchali z namaszczeniem muzyki kościelnej, której wówczas sporo w Polsce wykonywano. Nie tylko były to utwory kompozytorów zagranicznych: z Francji, Włoch czy Niemiec, ale również i twórców rodzimych. I tu na pierwszy miejsce wysuwa się postać **Jacka Różyckiego**, nadwornego kapelmistrza królewskiego, który poza prowadzeniem dworskiej kapeli był również i kompozytorem — autorem licznych utworów muzyki religijnej, jak msze, koncerty, motety, hymny na chóry i instrumenty.

Jackek — zwany też czasem Hyacinthem — Różycki (zmarł ok. r. 1700) przeszedł do historii jako „kapelmistrz królów”: swa godność nadwornego „magistra muzyki” pełnił bowiem za czasów Jana Kazimierza, Michała Korbuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

W życiu muzyki i osoby Jacka Różyckiego rozwijała się cicha i skromna, lecz jak czas pokazał, wysoce cenna artystycznie twórczość współczesnego mu kompozytora — mnicha cystersa, **Stani-**

slawę Sylwestra Szarzyńskiego; dziś oceniamy, iż była to druga wybitna — obok Różyckiego — postać kompozytorska w dziejach naszej i z czasów Jana III Sobieskiego.

A jak było pod Wiedniem? Z pewnością towarzyszyła królowi w wyprawie jego wojskowa kapela, w której główne zadania miały instrumenty takie, jak: trąby, piszczałki, kotły, bębny... Zgodnie ze swymi zadaniami muzyka kapeli miała nie tylko zagrzewać ojska do boju, ale potem uroczystym swym brzmieniem czcić monarchę w ważnych chwilach: na pewno więc i podczas wjazdu zwycięskiego polskiego króla w mury ocalałego orzecha Wiednia.

Oddać tu trzeba sprawiedliwość także muzycznym zasługom królowej Marii Kazimiery Sobieskiej. Po śmierci swego męża, królowa przeniosła się do Rzymu i tu zamieszkiwała, opromieniana zawsze sławą wdowy po królu-zwycięzcy, obrońcy chrześcijaństwa. Dwór swój w Rzymie uczyniła Marią Kazimierrą żywe tętniącem ośrodkiem sztuki wszelkich, których i sama stawała się wielką protektorką. Również i muzyki. Popierała czynnie muzykę i muzyków, prowadziła na swym dworze własny prywatny teatr z muzyką (w którym kapelmistrzem był przez pewien czas m. in. sławny kompozytor Domenico Scarlatti).

organizowała uroczystości uświetniane muzyką — ku czci pamięci żołnierzy poległych pod Wiedniem... Tak więc w kronikach dziejów kulturalnych nie tylko Polski, ale i miasta Rzymu nazwisko Sobieskich wpisało się zgłoskami niemałych zasług.

JERZY PARZYŃSKI

Za dolary zmiana śmiechu

Wiele kobiet posiada ostry, przeraźliwy śmiech, który jest nieznosny dla otoczenia, a zwłaszcza raz rozmówcę zaszkodzonego takim chichotem czy wybuchem rechotu. Wkrótce jednak te nieszczęśliwe, odstraszone swym śmiechem, Amerykanki będą mogły pozbyć się nieprzyjemnej wady w „Instytucie psychologicznym” w Nowym Jorku. Właściciel tego instytutu stwierdza w reklamowym przesłaniu, że właściwie 60 procent kobiet nie umie się śmiać. Po upieniu zaś przez klientkę 300 dolarów za dwutygodniowy „kurs pięknego śmiechu”, kierownictwo instytutu zapewnia wszystkim paniom tak radykalną, po kursie, zmianę głosu, że mogą oczarować każdego mężczyznę swym jedwabistym, delikatnym i pociągającym śmiechem. (m.b.)

Jak pisać o Gombrowiczu, który jak ognia unikał banalności, by samemu nie upaść w utarte koleiny stereotypów, krążących wśród czytelników na temat tego niezwykłego zjawiska w naszej, i nie tylko naszej, literaturze? Jak pisać o Gombrowiczu, by być w zgodzie z nim, z jego przekonaniami o własnym pisarstwie i pisarstwie w ogóle, a zarazem by nie powieść bezkrytycznie jego sądów? Ma więc świętą rację Jerzy Jarzębski, gdy ubolewa, że jakkolwiek czytanie Gombrowicza to wielka radość i satysfakcja, to pisanie o nim jest „mozołem, niewolą, katą”. Czytać można by bez końca, ale pisać?... Zatem może lepiej nie pisać wcale? Tylko że dopiero pisanie o Gombrowiczu, czyli zmierzenie się z nim na intelektualny wysiłek, może odstąpić rękę tajemnicy jego niezwykłości. Sam bowiem autor „Ferdynurka” stwarzał się w pisaniu, nic u niego nie było a priori, wszystko zaś in statu nascendi; za główną treść literatury uważając osobę autora, traktował ją, a więc siebie, jako dokonujący się proces.

Młody krakowski polonista, teoretyk i historyk literatury, wytrawny eseista, podjął się zadania ogromnego, ale z pełną świadomością trudności i ograniczeń, z jakim przyszło mu pokonywać w ciągu kilku lat pracy nad książką. Pisz o tym we wstępie do „Gry w Gombrowicza”, usprawiedliwiającej się z pominięcia w swej analizie zarówno drama-

tów jak i „Dzienników”, wymagających innych instrumentów badawczych i równie szerokiego potraktowania.

Ta książka, posiadająca charakter i wartość pracy naukowej, nielata jest w czytaniu, wymaga — jak sam autor podkreśla — teoretycznego przygotowania i znajomości pisarstwa Gombrowicza, z którą, jak wiadomo, nie jest naj-

Takie to proste

Agitacja czy deklamacja?

Jeszcze w starożytności rozpoczęła się dysputa nad właściwymi kryteriami kariery politycznej. Jakie cechy winni posiadać ludzie kierujący sprawami politycznymi, tzn. w istocie ogółem spraw społecznych? Przecież nawet od osób, które kierują tylko wycinkiem, pewnym aspektem spraw ludzkich są wymagane znaczne, na ogół nader ściśle określone kwalifikacje i cechy charakteru. Przykładem: zawód nauczyciela, księdza, dyrektora. Sama wiedza nie wystarcza do wykonywania tych zawodów, potrzebne są pewne umiejętności praktyczne — wdrażania ogólnych reguł w działanie, wyczuwanie sytuacji, indywidualizacja postępowania. Co zatem powinien umieć polityk, a zwłaszcza kandydat na polityka? Jakże są kryteria awansu w tym zawodzie?

W platońskim dialogu „Gorgiasz” mowa jest i o tym problemie. Sokrates, dyskutując z Kaliksem, wytrawnym i uznanym politykiem ateńskim, zapytał go mimochodem, ile to osób, przed rozpoczęciem swej kariery politycznej, zdolał sam moralnie poprawić. I zdając sobie sprawę z kłopotliwością pytania, nie czekał na odpowiedź, lecz przeszedł do innej kwestii.

My jednak zatrzymajmy się nad tym właśnie pytaniem. Znamy z historii tysiące polityków. Swą pozycję zawdzięczali oni na ogół umiejętnościom „gry politycznej”, tj. uchodzenia w układy, zjednywania popleczników dla swych interesów przez zręczne manipulacje, umiejętne schlebienie itp. Tylko niektórzy z nich zdobywali pozycję mężów stanu i wychowawców narodów. Byli nimi ci, którzy potrafili działać nie w małych koteriach, dochodząc do władzy za pomocą ukrytych machinacji, a często i zwykłego zbiegu przypadków, lecz umieli poruszać ludzi — zarówno jednostki, jak i masy. Byli zatem także agitatorami.

Agitacja — od łacińskiego *agitare*, poruszać — oznacza działanie zmierzające do zmiany stanu emocjonalnego człowieka, jak również zmiany jego zachowania. Nie chodzi w niej o zwykłe przekonanie, tj. uznanie, że rzeczy mają się tak a tak, czy też, że należy coś danego zrobić. Chodzi natomiast o poruszenie, tj. sprawienie, że dane przekonanie się przeżywa, bądź też, że coś się zaczyna robić.

Umiejętność agitowania to wielka sztuka prawdziwego polityka. Na początku swej kariery powinien być on oceniany w zależności od tego, jak skutecznie potrafi on wpływać na emocje i zachowania małych grup ludzkich, ile pojedynczych ludzi zdolał pozyskać dla głoszonej idei. Wiedział o tym dobrze Henryk Kamiński, autor programów działań niepodległościowych po upadku powstania listopadowego, gdy wzywał do mnożenia szeregów tzn. apostołów ludowych, tzn. w istocie agitatorów. Tylko bowiem człowiek może naprawdę innego poruszyć i pozyskać — zdarza się, że robi to słowo pisane: wiersz, broszura, artykuł w gazecie, książka, bądź — jak dzisiaj — słowo powielane w skali masowej — program radiowy czy telewizyjny. Są to jednak przypadki sporadyczne. Rzeczywisty wpływ zapewnia dialog, a nie monolog. Dialog bowiem tworzy autentyczną więź społeczną, a ta jest podstawą dla społecznego oddziaływania.

Oczywiście, znacznie łatwiej jest deklamować niż agitować. Deklamator troszczy się tylko o to, czy dobrze wypadnie, jak też o zgodność wygłoszonego tekstu z oryginałem. Potężne jedynie „sprawia wrażenie”, lecz nie wywołuje trwałych, a zwłaszcza behawioralnych (tzn. zachowaniowych) efektów. Ma publiczność, a nie stronników.

Miarą talentu politycznego, zarówno na najniższych, jak i na najwyższych szczeblach, powinna być zatem umiejętność agitacji, a nie deklamacji. Byłby to elementarny sprawdzian, eliminujący karierowiczów, intelektualne miernoty i moralne kreatury. Deklamować — lepiej czy gorzej — cudze myśli potrafi każdy, ale pozyskiwać ludzi, zmuszać ich do wysiłku, związać ze sobą i reprezentowaną przez siebie ideą — tylko niewielu. I oni powinni trzymać w swych rękach ster spraw publicznych.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Pianino uratowało życie pięciu ludziom

W Utrechcie (Holandia) pianino uchroniło od śmierci pięciu mężczyzn, kiedy w domu, w którym mieszkali, wybuchł pożar. Płonienie zajęły już pierusze pietro i docierały do mieszkania na drugim piętrze, gdzie spali spokojnie zagrożeni pożarem. Nagle, z powodu wielkiego gorąca, poniżej w mieszkaniu pękły z głośnym trzaskiem struny w pianinie. Zbudzeni ze snu takim alarmem wszyscy na szczęście zdążyli się jeszcze uratować. m.b.



Gombrowicz

piej. Nie ułatwili tego spadkobiercy Gombrowicza, stawiając krajowym wydawcom trudne warunki. Nie wprowadzamy więc dodatkowo dezinformacji i nie oszukujemy się, że w takiej sytuacji bardziej byłaby potrzebna książka w popularnym sposobie ujmująca dorobek autora „Kosmosu”. W przypadku nielatawej do zgłębienia twórczości Gombrowicza taka „popularyzacja” byłaby, obawiam się, tylko dietetyczna, ale mało pożywna i rozcieńczona „papką”, czymś w rodzaju „wypisów dla szkół”,

za pomocą są kompetentne prace wybitnych badaczy. Wśród polskich wymienić należy przede wszystkim Jana Błońskiego (wcześniej Artura Sandauera, który jako jeden z pierwszych wspominał się o dziele Gombrowicza, później — i jednak jego wypowiedzi o ostatnich książkach autora „Pornografii” grzeszą płytkością sądów), z którego szkoły wywodzi się właśnie Jerzy Jarzębski. Nie mnie i nie na tym miejscu oceniać walory jego imponującej objętością i wnikliwością studium poświęconego

go twórczości prozatorskiej Witolda Gombrowicza. Zdecydowanie się jednak zasugerować tę książkę, gdyż wydaje mi się niezwykle ważna jako przykład rzetelnego podejścia do zjawisk literackich.

Z niebywałym pietyzmem, a jednocześnie z czujną uwagą próbuje młody badacz dokonać reinterpretacji poszczególnych utworów, opierając się na szczęśliwie wybranej koncepcji „gry”, jako przewodniego motywu twórczości Gombrowicza i filozoficznej wykładni jego postawy wobec świata.

Gra oznaczała dla Gombrowicza „igrańcie w formę”: świadome, ale nie pozbawione intelektualnego i emocjonalnego dystansu poddanie się regułom i zasadom, jakie w literaturze i życiu panują, a zarazem poddanie się temu żywiołowi, który towarzyszy każdej grze, żywiołowi przypadku. Szeroko i dokładnie wyjaśnia to na kilkuset stronicach fascynującej książki Jerzy Jarzębski. Można tę książkę potraktować jako wprowadzenie do lektury dzieł Gombrowicza, które oby zostały wreszcie u nas wydane w całości.

W następnym felietonie proponuję rozważania nad reportażami Doroty Terakowskiej, które dopiero co pojawiły się na półkach księgarskich („Próba generalna”. WL 1983).

BOGDAN ROGATKO

Jerzy Jarzębski: „Gra w Gombrowicza”. PIW 1982, str. 514, cena 180 zł.



Jan III Sobieski.

Reprodukcje: J. RUBIS

KŁĘSKA „CYTADELI” (APN dla „ECHA“)

Bitwę pod Kurskiem należy rozpatrywać — pisze znany francuski historyk A. Constantini — jako jedną z większych operacji II wojny światowej. Zakończyła się ona bezprecedensowym rozгромieniem Wehrmachtu. Jeden z historyków angielskich uważa, że klęska niemiecko-faszystowskiego natarcia pod Kurskiem zdecydowała o zakończeniu II wojny światowej, że po Kursku hitlerowskie armie nie mogły się już podnieść i były zmuszone nieprzerwanie cofać się aż do maja 1945 r.

Decydujące znaczenie bitwy kurskiej zmienił był również udział hitlerowskich generałów. „W wyniku nieudanej operacji „Cytadela” ponieśliśmy stanowczą klęskę” — pisał Guderian. W bitwie kurskiej „uległy niemieckim oddziałom jednostki niemieckiej armii” — twierdzi Mellentin. Historyk i dziennikarz amerykański Salisbury pisząc o bitwie kurskiej przyznaje: „To bodaj największa bitwa II wojny światowej, a z całą pewnością jedna z większych bitew pancernych”.

Jednakże jest pewna liczba autorów, którzy fałszują historię, umniejszają znaczenie bitwy kurskiej w II wojnie światowej podnosząc tezę, że operacja niemieckich wojsk „Cytadela” miała ograniczony, lokalny charakter, dlatego jej fiaska nie można rozpatrywać jako faktu o znaczeniu strategicznym.

40 lat temu, latem 1943 r., rozegrała się bitwa kurska *) — jedna z większych bitew II wojny światowej, która w dużym stopniu zdecydowała o jej dalszym przebiegu i zakończeniu. W tej bitwie radzieckie wojska rozgromiły 30 niemiecko-faszystowskich dywizji, w tej liczbie 7 pancernych. Wynik kurskiej bitwy miał ogromny międzynarodowy rezonans. Świat zrozumiał, że Niemcy faszystowskie stoją u progu katastrofy, że ich ostateczna klęska jest nieuchronna.

Realna rzeczywistość przeczy temu stwierdzeniu. Przygotowanie operacji „Cytadela”, siły zgromadzone dla jej przeprowadzenia świadczą o tym, że ze swoim natarciem pod Kurskiem hitlerowcy wzięli zdecydowanie, daleko idące plany. To było ich rozpaczliwa próba pobicia głównych sił Radzieckiej Armii, odzyskania utraconej strategicznej inicjatywy, uchronienia od rozpadu bloku faszystowskiego i zmiany biegu wojny na swoją korzyść.

W podpisaniu przez Hitlera w kwaterze Wehrmachtu operacyjnym rozkazie nr 6 o przygotowaniu natarcia pod Kurskiem zasługują na podkreślenie: „Każdy dowodzący, każdy szeregowy powinien być przekonany o decydującym znaczeniu tego natarcia. Zwycięstwo pod Kurskiem powinno stać się pochodnią dla całego świata”.

Rozkaz zobowiązywał do wykorzystania w natarciu na łuku kurskim doborowych jednostek, najlepszego uzbrojenia, najzdolniejszych dowódców i możliwie największej ilości amunicji. By-

ły szef sztabu 48 Korpusu Pancernego Wehrmachtu F. Mellentin przyznaje, że „żadne z dotychczasowych natarć nie było tak starannie przygotowane jak to”.

Pod Kurskiem wróg zgromadził 50 doborowych dywizji, w tej liczbie 14 pancernych (ok. 70 proc. czołgów różnego typu znajdujących się na rosyjsko-niemieckim froncie) i 2 dywizje zmotoryzowane. Łącznie niemiecko-faszystowskie zgromadzenie liczyło ok. 900 tys. ludzi, około 10 tys. dział i moździerzy, prawie 2700 czołgów i dział samobieżnych, ponad 2 tys. samolotów. Faszystowskie dowództwo skierowało pod Kursk prawie wszystkie wyprodukowane w Niemczech do lipca 1943 r. nowe czołgi typu „Pantera” i „Tigris” i działa samobieżne „Ferdynand” posiadające potężne opancerzenie.

Takiego zgromadzenia nie podejmuje się w celu przeprowadzenia „ograniczonego natarcia”. Hitlerowskie dowództwo przygotowało operację o wielkim rozmachu strategicznym, ale została ona zniweczona lepszymi, bohaterскими działaniami Armii Radzieckiej.

Znamiennym przykładem fałszowania historii bitwy kurskiej jest istniejące w wielu pracach autorów zachodnich przekonanie o tym, jakoby nie Armia Radziecka zniweczyła natarcie niemieckie i zadała Wehrmachtowi miazdzącą klęskę, lecz że desant wojsk angielsko-amerykańskich na Sycylii zmusił niemieckie dowództwo „do zakończenia trybnie nagłym” operacji „Cytadela”.

Owszem, desant sojuszników na Sycylii pogorszył położenie strategiczne Niemiec, ale nie mógł on wywrzeć i nie wywarł jakiegokolwiek znaczącego wpływu na przebieg starcia pod Kurskiem. Tym bardziej nie ma żadnych podstaw aby rozpatrywać ten desant jako otwarcie w Europie drugiego frontu, do czego jak wiadomo, było jeszcze daleko.

10 lipca, natychmiast po desancie sojuszników na Sycylii, z kwatery Hitlera wyszedł rozkaz, że operacja „Cytadela” będzie kontynuowana. Następnego dnia wojska faszystowskie podejmują nowe wysiłki, aby przebić się do Kurska. Zmieniają kierunki głównych uderzeń, rzucają do walki nowe jednostki pancerne, lecz nie osiągają powodzenia. 12 lipca radzieckie wojska Frontów Zachodniego i Briańskiego przeszły do przeciwnatarcia na kierunku Orłowskim. A Front Woroneski wykonał kontruderzenie pod Prochorówką na lewym skrzydle uderzeniowym przeciwnika, próbującego przebić się na Kursk z południa.

W wyniku tego doszło do zasadniczej zmiany sytuacji na łuku ku sko-orłowskiemu, wyraźnie zaznaczyło się krytyczne położenie wojsk niemiecko-faszystowskich. Grupa armii „Srodek” pod uderzeniami wojsk radzieckich zmuszona była zrezygnować z działań zaczepnych i przejść do obrony.

Co się tyczy ostatecznej decyzji o zaprzestaniu operacji „Cytadela” i przejściu do obrony na całej linii Charków-Orzeł, to powstała ona w kwaterze Wehrmachtu już 19 lipca 1943 r., kiedy zaistniało realne

zagrożenie okrążenia hitlerowców przez wojska radzieckie zgrupowania orłowskiego.

Radziecko-niemiecki front przez cały ten czas, mimo desantu sojuszników na Sycylii, wiązał i uszczuplał główne siły faszystowskich Niemiec. Tutaj znajdowało się 72 proc. walczącej armii niemieckiej. Właśnie ta okoliczność pozwoliła sojusznikom stosunkowo łatwo dokonać desantu na Sycylii, a zapoczątkowane natarcie Armii Radzieckiej na łuku kurskim zniweczyło hitlerowski plan przetrzucenia pewnej liczby dywizji do Włoch.

Zwycięstwo wojsk radzieckich pod Kurskiem, które rozgromiły doborowe zgrupowanie strategiczne Wehrmachtu, w sposób przekonujący dowiodło wyższości radzieckiej strategii wojennej, sztuki operacyjnej i taktyki nad wojenną sztuką niemiecko-faszystowskiej armii.

ANATOL JAKUSZEWSKI
kandydat nauk historycznych
*) Bitwa kurska trwała od 5 lipca do 23 sierpnia 1943 r.



WIELE TAJEMNIC KRYJĄ JESZCZE JASKINIE WIERZCHOWSKIE



POSZUKIWACZE SENSACJI

Jadąc nową szosą w kierunku Olkusa (przez Modlicę), po osiągnięciu wsi Białe Kościółki skręcamy w lewo na wąską i nie najlepiej utrzymaną drogę. Doprowadzi nas ona do jednego z najpiękniejszych szlaków turystycznych: Doliny Kluczwody. W tym malowniczym terenie leży wioska Wierzchowie będąca niegdyś siedzibą starostów niegrodzkich Ojcow, dziś znana jest przede wszystkim z jurajskich jaskiń. Ale — czy naprawdę znana? W dzień powszedni (mimo sezonu urlopowego) panuje tutaj niewielki ruch. Największa z jaskiń — a tym samym turystycznych atrakcji — Grota Wierzchowska Górna jest zamknięta dla zwiedzających. Warto jednak przypomnieć jej historię.

Trzeba stąd wynosić po prostu na plecach. Ostatnio (lecz nie wiadomo jeszcze z jakim skutkiem) zadania/podjęła się studentka spółdzielni „Zaczek”. Tymczasem nie brak kłopotu również z przygodnymi poszukiwaczami archeologicznych sensacji, którzy wylamują kraty, względnie robią przy nich wyłomy, by dostać się do środka. Jaskinia ta kryje bowiem jeszcze wiele nie zbadanych tajemnic: ślady bytności człowieka z okresu neolitu, wiele szczątków dawno wymarłych zwierząt, namulisk sprzed milionów lat, pod którymi znajdują się (z całą pewnością) nie odkryte jeszcze korytarze i komory.

całym systemem podziemnych połączeń i nie zbadanych jeszcze komór. Największe z odkrytych to: wsparta na skalnym filarze Wielka Hala Dolna zwana też salą balową, a licząca ponad 5 m wysokości, Mała Hala Dolna (w pobliżu drugiego wejścia do jaskini), Wielka Hala Górna — 45 m długości, Kostnica z największą ilością szczątków wymarłych zwierząt i inne. W drugiej wierchowskiej jaskini archeolog Jan Zawisza z Ojowa odkrył ponad 100 lat temu kości mamuta i lwa jaskiniowego.

I CO DALEJ?

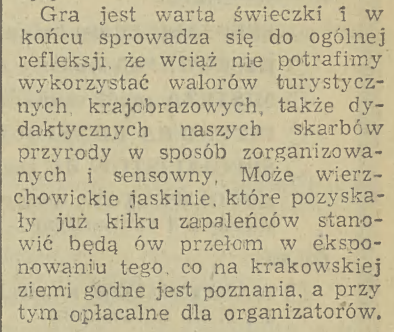
Z obecnym na naszej wyprawie dyrektorem BORT-u PTTK, Janem Bączkiem, długo zastanawialiśmy się co należy jeszcze uczynić by ta wielka turystyczna atrakcja stała się ogólnie dostępna (a także dochodowa dla gospodarza), lecz nie stwarzająca zagrożenia — dla zwiedzających i dla cennych skarbów przyrody. Na razie potrzebne są tu spore nakłady, konieczne jest zagospodarowanie całego terenu, budowa pomieszczeń dla przewodników, parkingów, kiosku z pamiątkami, sanitariatów. Ciekawo wydaje się projekt umieszczenia w grocie rekonstruowanych (w normalnych wymiarach) modeli zwierząt, które tu niegdyś żyły.

Za zgodą dyrekcji BORT-u zwiedziliśmy te jaskinie z przewodnikiem p. Andrzejem Witą, który zna tutaj każdy zakamarek. Wielka to przygoda znaleźć się w czeluściach żłobionych siłami przyrody przez setki wieków, wśród omentaryjska białych kości zwierząt, dla których ta jurajska grotka była zacisznym przytulkiem. Oto np. nasz przewodnik wskazuje na waskie przejście w korytarzu, którego ściany wygładzone zostały przez przeciskające się wtedy jaskiniowe niedźwiedzie. W innym miejscu podnoży i pokazuje odkopaną dopiero 2 dni temu skamieniałą czaszkę zwierzęcia (prawdopodobnie z gatunku jeleniowatych), która dopiero po dokładnym przebadaniu „ujawni” dokładniej swój wiek liczący zapewne wiele tysięcy lat. Niska temperatura (choć dzień był upalny) — także śliskie podłoże odstrasza o długiego przebywania w tym podziemnym świecie prehistorii. A jednak na każdym niemal kroku można tu napotkać ciekawe szczegóły i zjawiska.

W MROKU TYSIĄCLECI

Już ponad sto lat temu jaskinie badał polski geolog Gabriel Ossowski. Każda zresztą naukowa wyprawa dostarczała nowych odkryć i często nie lada sensacji, jaką było odnalezienie naczyń glinianych z kościami niedźwiedzi, co oznaczało nie znany dotąd bliżej kult człowieka prehistorycznego. O jego bytności w tych jaskiniach świadczą również ślady palenisk, prymitywne narzędzia z kości i krzemienia, skorupy glinianych naczyń z górnego paleolitu, tj. ok. 40 tys. lat temu.

Jak twierdzi nasz przewodnik — długość odkrytych korytarzy wynosi już ponad 1400 m i z pewnością się jeszcze zwiększy, gdyż mamy tu do czynienia z



ADAM ŻARNOWSKI



Te kości zwierząt przeleżały w grocie kilka milionów lat. Fot. JADWIGA RUBIS

Pechowiec czy oszust?

(Dla „ECHA” z Budapesztu)

Węgierska opinia publiczna, z dużą uwagą śledzi proces, jaki toczy się przed sądem w Debreczynie. W tutejszych kronikach kryminalnych, nie notowano bowiem zabójstwa dla wyłudzenia bardzo wysokiego odszkodowania. Jeśli oskarżony Tibor Gombos zostanie uznany za winnego zabójstwa żony, zakład ubezpieczeń będzie musiał mu wypłacić 2,3 miliony forintów.

Oskarżenie zarzuca T. Gombosowi morderstwo w celu osiągnięcia zysku, wprowadzenie w błąd, a przy okazji naruszenie przepisów dewizowych. Jego sprawę rozpatruje pięciorosobowy komplet sędziowski, co w węgierskich przepisach proceduralnych zagwarantowane jest dla wyjątkowo trudnych i skomplikowanych przestępstw. O T. Gombosie mówi się tutaj albo jako o największym życiowym pechowcu, albo też o sprytnym oszusta, znawcy przepisów ubezpieczeniowych, umiejącym w wyjątkowy sposób poruszać się w ich gąszczu.

T. Gombos od dawna był klientem instytucji ubezpieczeniowych. W 1977 roku, kiedy wracał z podróży po NRD, zdarzył mu się wypadek samochodowy i wówczas po raz pierwszy otrzymał odszkodowanie. W następnych czterech latach T. Gombos dziewięciokrotnie jeździł za granicę. Tylko na trzy podróże wykupił polisy od następstw nieszczęśliwych wypadków i kradzieży bagażu. Za każdym razem otrzymał należne świadczenia, wynagradzające powstałe szkody. W 1978 roku, na przykład, jego samochód — jak twierdził — został okradziony w Sopocie. Sprawców nie odnaleziono, ale 12 tys. forintów zostało mu wypłacone. W 1981 roku w Popradzie, w Czechosłowacji, zderzył się z autobusem i padł znowu ofiarą kradzieży. Otrzymał odszkodowanie wyniosło w sumie 35 tys. forintów.

Podobny zbieg nieszczęśliwych wypadków był dziełem T. Gombosa również we własnym kraju. W dzień po wykupieniu autocasco miał wypadek. Niedługo potem w Debreczynie, swoim rodzinnym mieście, zostawił na ulicy zepsuty samochód, który okradziono. W 1981 roku dokładnie w tym samym miejscu wjechał „wojga” na drzewo, aby ułknąć, jak tłumaczył, zderzenia z „trabantem”, który prowadził jego kolega, Barnabos Toth. Długo do pierwszego sygnału dla zakładu ubezpieczeń, że T. Gombos nadużywa zaufania okazywanego zwykle klientom. Specjaliści, po przeprowadzeniu badań, doszli do wniosku, że zgłoszony wypadek nie mógł mieć po prostu miejsca. Na tej podstawie odmówiono wypłaty świadczenia. T. Gombos nie poddał się, odwołując się do centrali. Przedstawił dodatkowe świadków i w rezultacie otrzymał nie całe, ale znaczną część odszkodowania. T. Gombos, 30-letni kierownik placówki skupu makulatury i

sezonowy disc-jockey, zawierał wszelkie możliwe rodzaje ubezpieczeń. Ubezpieczał samochód, mieszkanie, asekurował się przed ogniem, nieszczęśliwymi wypadkami. Plac składki i egzekwował następstwa włamań, kradzieży, których sprawców nie wykrywano, a także nieszczęśliwych zbiegów okoliczności, których był ofiarą. Tylko w ciągu trzech ostatnich lat wypłacono mu rozmaite odszkodowania w wysokości 280 tys. forintów.

W czwartku 1981 roku, T. Gombos, zawarł umowę ubezpieczeniową, której finał okazał się tragiczny. Ubezpieczył siebie i żonę na wypadek śmierci. Ubezpieczenie działa w ciągu 15 lat, a miesięczne składki wynoszą jeden tysiąc forintów. W razie śmierci któregoś z małżonków odszkodowanie wynosi 2,3 miliona forintów. Jeśli ten okres przeżyją, umowa wygasa i ubezpieczeni ni. otrzymują ani jednego fillera. W lipcu Gombosowie wylecieli na urlop do Polski, zaasekurowani również od następstw nieszczęśliwych wypadków i kradzieży bagażu.

W czasie pobytu w Polsce „obozowali” na dziko. Pewnego dnia, T. Gombos zgłosił się na milicję i oświadczył, że w sąsiedztwie z obozowiskiem strumyku znalazł zwłoki swojej żony. W tym czasie ich dwoje dzieci spało w namiocie. Polskie władze stwierdziły, że żona T. Gombosa została zamordowana. Sprawców do tej pory nie wykryto. T. Gombos wrócił na Węgry i zgłosił się po odszkodowanie. Tym razem spotkał się ze stanowczą odmową wypłaty. Wkrótce potem został aresztowany i postawiony przed sądem.

W tej chwili trwa przerwa w procesie T. Gombosa, ponieważ w czasie pobytu w areszcie usiłował na popełnić samobójstwo. Został odrotowany. Niebawem ten frapujący proces zostanie wznowiony.

ANDRZEJ DZIERŻANOWSKI



Muzeum pod gołym niebem w Klockenhagen na wybrzeżu bałtyckim NRD obejmuje ponad 20 zabudowań gospodarskich, którym doświadczeni rzemieślnicy przywrócili oryginalny wygląd sprzed kilkuset lat.

CAF-ADN

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

prof. dra JANA OSZACKIEGO

za spokój Jego duszy odprawiona zostanie msza św. w kolegiacie św. Anny w Krakowie, w piątek 22 lipca 1983 r., o godz. 19.30

ZONA

Krakowskie Zakłady Usługowe Spółdzielnia Pracy „RENOWACJA”

w Krakowie, ul. Floriańska 18, ZATRUDNI 3 wykwalifikowanych

PARKIECIARZY

z zakwaterowaniem w hotelu pracowniczym. Spółdzielnia zapewnia atrakcyjne zarobki wg. systemu prowizyjnego.

K-5070

Krawcowe i dziewiarki

zatrudni zaraz

Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Dunpol”, Kraków, ul. Młyńska 8, tel. 11-92-51.

Możliwa praca nakładczą.

FABRYKA URZĄDZEŃ GÓRNICZYCH „GEORYT” w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

- TOKARZY
FREZEROW
SZLIFIERZY
GALWANIZEROW
HARTOWNIKOW
ROBOTNIKOW transportu wewnętrznego
TECNOLOGA

Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu węglowego oraz dodatkowe uprawnienia z tytułu „Karty Górnika”

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Głównego Specjalisty ds. Pracowniczych, Kraków, ul. Rydlówka 5, tel. 66-30-22, wewn. 30.

K-5001

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-8”

wykonawca inwestycji na terenie Krakowa
wykonawca robót na budowach eksportowych

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

na terenie m. Krakowa i w oddziałach na terenie Polski południowej

- SPECJALISTĘ ds. kalkulacji robót sanitarnych
KIEROWNIKA budowy robót sanitarnych
MISTRZA robót sanitarnych
INŻYNIERA KONSTRUKTORA
SPECJALISTOW ds. zaopatrzenia
ABSOLWENTÓW wyższych uczelni o kierunkach mechanicznym i sanitarnym

ORAZ

- MASZYNISTÓW koparek, spycharek, ładowarek I i II kl. uprawnień
MASZYNISTÓW żuraw samochodowych i samojezdnych (I i II kl. uprawnień)
MECHANIKÓW napraw sprzętu budowlanego i samochodów — spawaczy
TOKARZY—FREZERÓW
BLACHARZY samochodowych i lakierników
MONTERÓW izolacji termicznej
ROBOTNIKÓW gospodarczych i magazynowych
ABSOLWENTÓW szkół średnich na stanowiska robotnicze

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PRZ „Budostal-8”, w Krakowie, ul. Przewóz 34, pokój 112, tel. 55-15-11, wewn. 215 lub 214.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Budownictwa
możliwość podniesienia kwalifikacji
hotele, stołówki, posiłki regeneracyjne, opiekę lekarską, możliwość wypoczynku i rekreacji we własnym zapleczu socjalnym
dowóz własnym transportem z terenu Krakowa i Nowej Huty.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii 3 do ul. Płaszowskiej, a następnie autobusami linii nr nr 108, 157 i 158 (wysiąść na 4 przystanku).

K-4890

PRACA

POMOC domowa i do opieki nad 6-letnim chłopczykiem zatrudnić zaraz. Zgłoszenia: Nowa Huta os. Czyżyny, ul. Gałczyńskiego 27, tel. 44-68-96. g-66063

NA wyjazd do Radomia poszukuje opiekunki do starszego małżeństwa. Własny pokój, możliwość zameldowania. Oferty 65892 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MATRYMONIALNE

DWUDZIESTOSZCIECIOLETNIA panna pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty 65540 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„KAROLINA” kojarzy małżeństwa. 32-600 Oświęcim, skrytka 6. g-65546

KUPNO

DO Mercedes 608 silnik kupi Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Scanproduct” — Zakład Produkcyjny w Niepolomicach, ul. Grabska 5, tel. 320. g-66109

NOWEGO Fiata 126 p, najchętniej Komfort lub Personal — kupię. Tel. 22-17-20. g-65949

OPONY do Trabanta — kupię. Tel. 48-47-66 wewn. 373, wieczorem. g-65201

WAŁ, części do silnika Peugeot 404 (diesel) — kupię. Kraków, Mogińska 50/46. g-65409

TERAKOTĘ i pianino — kupię. Tel. 48-08-51. g-65456

MOTOCYKL marki „Harley-Davidson” lub „Indian” oraz różne części — kupię. Oferty 65628 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KABINĘ Zuka — kupię. Oferty 65765 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIATA 126 p (używanego nie dłużej niż 3 miesiące) — zdecydowanie kupię. Oferty 65863 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

CHARTY rosyjskie po championach — sprzedam. Kraków, telefon 44-32-53. g-65712

TRABANTA sprzedam 1980. Tel. 27/20. g-66229

TRABANT limuzyna, 1972, nowy silnik — sprzedam. Kazimierza Wielkiego 3/19, godz. 18-20. g-65911

NOWEGO „malucha” — sprzedam. Jaracza 10/9. g-65987

ZAPOROŻEC, 1975, stan dobry — sprzedam. Olczakowej 25, domki na Stokach. g-66013

KON-TIKI nowe — sprzedam. Oferty 65906 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KIOSK kwiatowy — sprzedam. Wiadomość — adres grzeźniczościowy: Kraków, ul. Boh. Stalingradu 65/16. g-65978

WZMACNIACZ „Trawiata”, tuner „Faust”, magnetofon „Etuda” oraz silnik 650 cm3 do remontu — sprzedam. Kraków, ul. Zdrowa 2a/24, po 20-ej. g-65965

„MALUCHA” 650 — 1980 — sprzedam. Tel. 66-85-73. g-65589

SZCZENIĘTA — sznauclery obrzynane, po championach, rodowodowe, sprzedam. Opaliński, Babice 142 k. Rzeszowa. g-65961

OGARY — szczeniata — sprzedam. J. Słeczka, Raciechowice 83, k. Dob. cycz. g-66055/6

MEBLE poleca sklep meblowy — Zbigniew Malina, Kraków, ul. Nad Sulejowem 6.

DIESEL Peugeot-Motor ze skrzynią biegów oraz używane opony 14, 15 cali — sprzedam. Oferty 65726 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SILNIK Mercedes 200 diesel — sprzedam. Kraków, Różyckiego 4/3 — Azory. g-65705

MOZAIKĘ parkietową dębową — sprzedam. Oferty 65596 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PUSTAKI żelbetonowe oferuje zakład betoniarzy — Artur Sierdzinski, Scelejowice 24, k. Liszek. g-65613

MERCEDES — drzwi przednie prawe i akumulator — sprzedam. Telefon 44-32-93, wieczorem. g-65598

COCKER-SPANIEL rodowodowy — sprzedam. Kraków, Zakątek 7/2. g-65609

5 FELG 4,5 JX13, Fiat — Łada, zamienie na 4,5 JX13 — Skoda, Jabłonski, Kazimierza Wlk. 82/2. g-65804

KAROSERIE Fiata 125p, stary typ, do remontu — sprzedam. Antoni Orzechowski, RSP Majkowiec, k. Proszowic. g-65688

MINI-WIEŻE Unity oraz kolumny 60 W — sprzedam. Tel. 37-43-96 lub oferty 65692 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MOTOCYKL DKW, stan dobry oraz wzmacniacz Meluzyna — sprzedam. Tel. 66-65-23. g-65775

„RUBIN” oraz WS 304 — sprzedam. Tel. 34-53-74. g-64783/prz

SYRENE 105 L, 3-letnia — sprzedam. Janickiego 6/94. g-65788

FIATA 126p, 1977 oraz Syrene 105L, 1981 (duzo dodatkowego wyposażenia plus części zapasowe) — pilnie, niedrogo sprzedam. Ul. Filarecka 17 A. Kl. b/20. g-65864

KUBKI do lodów małe i duże oraz wafle płaskie — poleca zakład wypieku wafli — D. Hallk, Gaj 25, gm. Mogilany. g-65868

NOWA karoseria Syrene Bosto, pilnie tasowna nie kompletna — sprzedam. Os. Krakowiaków 4/5, wieczorem. g-65812/3

MATERIAŁY budowlane prefabrykowane — sprzedam. Tel. 44-02-65, wieczorem. g-65661

COCKER spaniela — suczka 3-miesięczna — sprzedam. Kraków, ul. 18 Stycznia 92/61. g-65429

RUBIN 714 — sprzedam. Tel. 33-11-74, wieczorem. g-65457

KIOSK ogólnospżywczy, w dobrym punkcie, o pow. 80 m2, muirowany, z wyposażeniem — sprzedam. Oferty 65447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARTBURG 333 — sprzedam. Kraków, Rodzenna 6. g-65467

„MALUCHA” rok 1978, sprzedam. Wymagane lakierowanie. Skawina, ul. Radziszowska 7a. g-65494

RUBIN 714 p — sprzedam. Os. 2 Pułku Lotniczego 19/36, po godz. 16. g-65482

RADIOMAGNETOFON RB-3200, kolumny 400 W, 8 ohm — sprzedam. Tel. 48-30-13. g-65479

SIMSON S-50, mało używany — sprzedam. Myslenice, tel. 211-97. g-65492

FOTELE i zderzaki VW 1200 — sprzedam. Tel. 44-58-64 (po południu). g-65558

SKODE 105 S — sprzedam. Ogłądać: Nowa Huta, Bulwarowa 79. g-66073

MAGNETOFON M 8010, Radmor 5102 — sprzedam. Tel. 33-76-19. g-66069

OPEL Manta GTE (110 KM), 1979 — sprzedam. Oferty: tel. 11-70-00. g-66066

JAMNIK krótkowłosy — suczka 2-miesięczna, po złotych medalistach — do sprzedania. Wiadomość: tel. 48-44-40, po godz. 17. g-66035

PLASZCZ skórzany damski i czarnobiałe telewizor — sprzedam. Tel. 44-48-67. g-66036

ŁODOWKĘ włoską z „Pewexu” — sprzedam. Heszten Szara 18. g-66041

FIATA 125, rok 1978 — nowa blacharka, do malowania — sprzedam. Nowa Huta, Szklane Domy 6/30. g-65809

SYRENE Bosto — sprzedam. Czyżyny, ul. Jutrzenka 12. g-65953

LOKALE

MIESZKANIE kwaterekowe, 3 pokoje, 85 m2, komfortowe, centrum, zamienie na spółdzielcze, ok. 60 m2. Oferty 65510 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DYPLOMOWANA pielęgniarka, mężatka, zaopiekuje się osobą starszą lub chorą, w zamian za samodzielny pokój. Oferty 65518 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE i jednopokojowe, superkomfortowe, centrum, zamienie na dwu- trzypokojowe, superkomfortowe. Oferty 65520 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe M-3 „Locus” — sprzedam. Oferty 65762 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

MAŁŻENSTWO poszukuje od 1 sierpnia wyłącznie samodzielnego mieszkania. Mogą być peryferie Krakowa. Czynsz wysoki z góry za rok. Tel. 37-20-71, w godz. 17-21. g-65809

PRACUJĄCA poszukuje garsionier lub niekrepującego pokoju. Oferty 65784 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GLIWICE — sprzedam superkomfortowe 3-pokojowe, albo zamienie na Kraków, Tel. grzeźniczościowy 44-48-06, godz. 17-19. g-65822

ŁÓDZ — spółdzielcze, 47 m2, superkomfortowe, telefon, zamienie na podobne — Kraków. Oferty 65858 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OKAZJA! Centrum — dwa mieszkania superkomfortowe, dwupokojowe, obok siebie, własnościowe — sprzedam razem lub osobno. Oferty 65913 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

PILNIE poszukuje samodzielnego pokoju lub garsionier. Oferty 65903 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIA 2- i 3-pokojowe superkomfortowe — zamienie na jedno większe, najchętniej budownictwo międzywojenne. Oferty 65923 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWA Huta — sprzedam trzy pokoje z kuchnią. Tel. grzeźniczościowy 48-23-72, w godz. 17-20. g-65919

POSZUKUJE mieszkania, chętnie z telefonem. Czynsz wysoki za rok z góry. Oferty 65970 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4 superkomfortowe, śródmieście, pilnie zamienie na mieszkanie pow. 2-3 i 40 m2 w dzielnicy Śródmieście, Krowodrza, w starym lub nowym budownictwie. Pokryje wszelkie koszty. Oferty 65790 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DOM kwaterekowy z ogrodem w woj. jeleniogórskim — zamienie na małe mieszkanie. Oferty 64907 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE działkę budowlaną, uzbrojona, pod budowę domu typu „bliźniak”. Oferty 65638 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE zdecydowanie działkę budowlaną lub dom do remontu, w obrębie Wielkiego Krakowa. Oferty 65862 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

ZNALEZIONO w Parku Jordana w dniu 8 lipca szczeniaka białego w zólte łaki, w szortach. Zgłoszenia: Reymonta 11, tel. 33-39-36 lub 33-46-24.

DNIA 4 lipca, na os. Nowy Bieżanów zaginął pies rasy wilez, czarny, z jasnym podbrzuszem. Uczciwego znalazcę proszę o odprawienie lub wskazanie miejsca pobytu za wysoką nagrodą. Kiosk cukiernicy, Nowy Bieżanów ul. Mała Góra 17. g-65935

USŁUGI

MONTAZ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kółków — wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90. g-65954

RÓŻNE

ODSTAPIE uprawnienia do zakupu w „Baltonie”. Oferty 65498 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne zagraniczne — białe, kolorowe. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-65820

KTO wypożyczy przyzępe kempingową na sierpień? Tel. 33-31-31. g-65659

OFERUJE miejsca w samochodzie do Genewy, przełom lipca — sierpnia. Tel. 22-41-03. g-65920

NOWO otwarty sklep — galeria odzieżowa, obuwie — poszukuje dostawców, Kacperczyk, Kraków, tel. 48-59-54. g-65451

tygodniowy program TV

(Od 15 do 20 lipca 1983 r.)

Piątek

14.30 NURT — Wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe
15.00 Kino letnie: „Morskie piosenki” — komedia muzyczna prod. rumuńskiej
16.30 Dla młodych widzów: Krag — magazyn barcerzy
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.15 Kwadrans z Artelem
17.30 „Czterdziestolatek” — „Kondycja fizyczna, czyli walka z metryką”
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Makowa panienska”
19.00 Wymiary świata: „Czerwiec w Belgradzie”
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Czerwone berety” — polski film fabularny
22.05 Dziennik
22.35 Rolnicze lato 83
22.50 Kabaret „Klika”: Redakcja Młodych Reporterów „Musimy” — program rozrywkowy

Sobota

8.00 Tydzień na działce
8.30 Antena
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleferie: „Lato z sobótką” oraz film z serii „Pan Tau”
10.30 Historia dramatu polskiego: J. Słowacki: „Balladyna”
12.40 Estrada Folkloru — Kazimierz 83
13.05 Wojenne refleksje — woj. skow: film dokumentalny
13.35 Młodość niejedno ma imię: „Dziecko Petera”
14.35 Nasi ulubieńcy: — Flip i Flap — komedia filmowa prod. USA
15.00 Sportowy sposób na zdrowie
15.15 Dziennik
15.30 W starym kinie: „Świat, który przestał istnieć” (2)
16.30 Jak wygrać milion — program publicystyczny
17.00 Wywiad z charge d'affaire Iranu w Polsce
17.05 „Czterdziestolatek” (6) — „Włosy Flory, czyli labirynt”
17.55 „Boby” — film przyrodniczy
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Reksio”
19.00 Studio sport
19.30 Dziennik
20.15 „Chinatown” — film sensacyjny prod. USA
22.25 Dziennik
22.55 Wiadomości sportowe
23.05 Zawsze po 22-iej
23.35 Telewariete — program estradowy prod. CSRS

Niedziela

7.00 TTR — Zajęcia wakacyjne: — Czy warto wapnować?
7.20 TTR: Zajęcia wakacyjne: — Tradycje dobrego gospodarowania
7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie
8.20 Tydzień — magazyn Redakcji Rolnej
9.00 Dla młodych widzów, Teleferie: Kino przygód niezwykłych — „Przygody elektronika”
10.15 Program dnia
10.20 Cyrki świata: „Cyrk Jeana Richarda” francuski film dokumentalny
11.15 Siedem anten — magazyn publicystyczno-rozrywkowy
12.15 Mity polskie — Konrad Wallenrod
12.50 Telewizyjny koncert życzeń
13.35 Rolnicze rozmowy
14.20 Kalendarz filmowy „Kino-Ok”: Galapagos — raj, morskich ptaków, którego nie było.
15.00 Studio Sport/
15.15 Dziennik
15.30 Klub Szesciu Kontynentów: — „88,3 stopnia poniżej zera”
16.10 Losowanie Dużego Lotka
16.30 Jutro poniedziałek — magazyn rodzinny
17.00 „Między nami chłopakami” — komedia produkcji CSRS
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik i magazyn Świat

20.15 „Włoch szuka żony” — włoska komedia filmowa
22.10 Sportowa niedziela
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

Poniedziałek

14.30 NURT: Nauczyciel, wychowanie, społeczeństwo — sprawdzanie i ocenianie
15.00 Kino letnie: „Dziewczyn lubią piosenki” — komedia produkcji CSRS
16.10 Pagart przypomina — nasi goście
16.30 Program dnia
16.35 Dzień Iraku w TVP
17.00 Dziennik
17.15 Echa stadionów
17.40 Dzień Iraku w TVP
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Ptaszek Tari”
19.00 Pszczółki, medycyna i skrzyppce
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.30 Teatr Komedii: Max Regnier — „Okno za okno, ząb za ząb”
21.45 Dziennik
22.15 Rolnicze lato 83
22.30 Świat i Polska. — Watykan w polityce międzynarodowej

Wtorek

9.00 Teleferie: — Towarzystwo Trzepakowe — „Marynar Zar” (3) Dla II zmiany
10.30 „Kobieta za ladą” — „Syn szefa” serial prod. CSRS
15.00 Kino letnie: „Ulzana, wódz Apaczów” — film przygodowy prod. NRD
16.30 Program dnia
16.35 Kwadrans z Artelem
16.50 Rzemieślnicy
17.00 Dziennik
17.15 Interstudio — Spotkania na granicy
17.40 Piosenki na zamówienie
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.00 „Chełm — miasto PKWN-u” program dok.
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Kobieta za ladą” — „Syn szefa” serial prod. CSRS
21.10 Stacja teatr — reportaż filmowy
21.30 Dziennik
22.00 Rolnicze lato 83
22.15 My i nasz język: — Dobór języka w zależności od sytuacji
22.30 Tajemnice starego Krakowa — o katach i katuszach
23.10 Spotkanie z pisarzem — Jerzy Janicki

Środa

9.00 Teleferie: Kino bajka: „Gosiareczka przy studni” film produkcji NRD
Dla II zmiany:
10.30 „Ulzana — wódz Apaczów” — film przygodowy prod. NRD
12.30 Czas reformy: Przedsiębiorstwa — prognozy na rok bieżący
14.30 NURT: Psychologia — pytania, odpowiedzi, polemiki
15.00 Kino letnie: „Detektyw Blomkvist” (1) film przygodowy produkcji radz.
16.05 Pocztówki z wakacji (2) — program rozrywkowy
16.25 Program dnia
16.30 Przyjemne z pożytecznym
16.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.00 Dziennik
17.15 W świecie ciszy
17.35 1500 sekund wielkiego sportu
18.00 „Popielica” film przyrodniczy prod. jugosłowiańskiej
18.20 Kronika (Kr.)
18.50 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.00 Nieprzetarte ścieżki — Kangczendzonga
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.30 „Za rok, za dzień, za chwilę” — polski dramat psychologiczny
21.45 Dziennik
22.15 Rolnicze lato 83
22.30 Teatr Telewizyjny: Artur Sandauer — „Od ojczyzny do synczyny” widowisko poetyckie

Podzamecze — zamek Tęczyn przejazd pociągiem do Dulowej PTTK. Zbiórka o godz. 8.15 koło petli tramwajowej na os. Widok (dojazd tramwajami nr 4 i 8), przy przystanku autobusu nr 218. odjazd o godz. 8.35, koszt przejazdu w obie strony — 21 zł.

Wycieczka nizinna pn. „NA POGÓRZU CIĘŻKOWICKIM” — przejazd pociągiem do Tarnowa — Góra św. Marcina — Łękowica — Trzemeska Góra — Karwotrza — Tuchów — powrót koleją — 16 km wędrowki czyli 16 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.45), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Bogoniowice — Ciężkowice, cena biletów 82 zł. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy!



(Dokończenie ze str. 1)

o godz. 8.00), bilety wycieczkowe do Krzeszowice + dopłata do Dulowej, koszt przejazdu w obie strony 22 zł.

NIEDZIELA, 17 BM.

Wycieczka nizinna pn. „POWSTANCA POTYCZKA” — przejazd autobusem MPK do Modniczeki — Tomaszowice — Podskalny — Wielka Wieś — dolina Kluczewy — Wierzchowie — dolina Bolechowicka — Zabierzów — powrót pociągiem — 16 km wędrowki czyli 16 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej

Co się dzieje kiedy

PIĄTEK 15 LIPCA Henryka Włodzimierza	SOBOTA 16 LIPCA Mariki Benity	NIEDZIELA 17 LIPCA Bogdana Aleksego
---	--	--

TEATRY

Piątek
Nieczynne.

Sobota
Nieczynne.

Niedziela
Nieczynne.

KINA

Piątek
Kijów 16.30, 19.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA, 1. 15) oraz zestaw filmów krótkometrażowych. Uciecha 16, 18 Karate po polsku (pol. 1. 18), 20 Wejście Smoka (Hongkong-USA, 1. 18). Warszawa 15.30, 18, 20.30 Wielki Szu (pol. 1. 18). Wolność 15.45 Koziorożec 1 (USA, 1. 15), 18 Wilczyca (pol. 1. 18), 20 Mefisto (weg. 1. 15). Młoda Gwardia 16, 18, 20.15 Film z cyklu — Kino mocnych wrażeń (USA). Wrzos (Zamojskiego 50) 16, 18 Wyjście awaryjne (pol. 1. 15), 20 Zemsta po latach (kanad. 1. 15). Świt (os. Teatr. 12), 17.15, 19.45 Imperium kontratakuje (USA, 1. 12) oraz zestaw filmów krótkometrażowych. Światowid (os. Na Skarpie 7) 16 Pełnia nad głowami (pol. b.o.), 18 Wielki Szu (pol. 1. 18) oraz zestaw filmów krótkometrażowych, 20.30 Mroczny przedmiot pożądania (fr. 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Trędowata (pol. 1. 12), 16, 20 Pełnia (pol. 1. 18), 18 Roman i Magda (pol. 1. 18). Związkowicze (Grzegorzka 71) 15.45, 17.30 Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.), 19.15 Powiedz że ją Kocham. Pasaż (Pasaż Bielaka) 13 Magiczny kamień (NRD, b.o.), 15, 17, 19 Okupacja w 26 obrazach (jug. 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Król Maciuś I (pol. b.o.), 17, 19 Komisarz w spódnicy. Sfinks (Majakowskiego) 16, 18, 20 Wujaszek z Ameryki (fr. 1. 12).
Pozostałe kina nieczynne.

Sobota
Kijów 19.30 Butch Cassidy i Sundance Kid. Uciecha 13 Powrót Mechagodzilli (jap. 1. 12), 16, 18 Karate po polsku, 20 Wejście Smoka. Warszawa 15.30, 18, 20.30 Wielki Szu oraz zestaw filmów krótkometrażowych, 12 Wielki wąż Chingachook (NRD, b.o.), 15.45 Koziorożec 1, 18 Wilczyca, 20 Mefisto. Młoda Gwardia 16, 18, 20.15 Film z cyklu — Kino mocnych wrażeń. Wrzos 16, 18 Wyjście awaryjne, 20 Zemsta po latach. Świt 15 Gwiezdne wojny, 17.15, 19.45 Imperium kontratakuje oraz zestaw filmów krótkometrażowych. Światowid 16 Pełnia nad głowami, 18 Wielki Szu oraz zestaw filmów krótkometrażowych, 20.30 Mroczny przedmiot pożądania. Kultura 14.30 Trędowata, 16, 20 Roman i Magda, 18 Pełnia. Związkowicze 15.45, 17.30 Muppety jadą do Hollywood, 19.15 Konwój (USA, 1. 15). Pasaż 12 Bajki dla dzieci, 13 Magiczny kamień, 10, 15, 17, 19 Okupacja w 26 obrazach. Ugorek 15 Król Maciuś I, 17, 19 Komisarz w spódnicy. Sfinks 16, 18, 20 Wujaszek z Ameryki.
Pozostałe kina nieczynne.

Niedziela
Kijów 16.30, 19.30 Butch Cassidy i Sundance Kid. Uciecha 16, 18 Karate po polsku, 20 Wejście Smoka. Warszawa 15.30, 18, 20.30 Wielki Szu oraz zestaw filmów krótkometrażowych, 12 Mała syrenka (jap. b.o.), 15.45 Koziorożec 1, 18 Wilczyca, 20 Mefisto. Młoda Gwardia 15.45, 18, 20.15 Partyzantka eskadra (jug. 1. 12). Wrzos 12 Zestaw bajek, 13 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12). Świt 13 Na tropie Sokola (NRD, 1. 12), 15 Gwiezdne wojny, 17.15, 19.45 Imperium kontratakuje oraz zestaw filmów krótkometrażowych. Światowid 14 Przygody barona Munchausena (fr. b.o.), 16 Pełnia nad głowami, 18 Wielki Szu oraz zestaw filmów krótkometrażowych, 20.30 Mroczny przedmiot pożądania. Kultura 14.30 Trędowata, 16 Czekam w Monte Carlo, 18 Roman i Magda, 20 Pełnia. Związkowicze 12, 15.45 Muppety jadą do Hollywood, 17.30, 19.30 Konwój. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki dla dzieci, 17, 19 Okupacja w 26 obra-

zach. Ugorek 14 Bajki dla dzieci, 15 Król Maciuś I, 17, 19 Komisarz w spódnicy. Sfinks 11, 12, 13 Bajki dla dzieci, 16, 18, 20 Wujaszek z Ameryki.
Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota
Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Wawel zaginiony (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10—15.30, sob. niedz. niecz.). Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10—16). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.). Kr. Jądwi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (piąt. sob. niedz. 9—15). w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.). w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dzieł i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Romańskie drzwi płockie (piąt. sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—15). Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Meczennictwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. sob. niedz. 10—14). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sułkiewicz: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10—16). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Z dzieł i kultury krakowskiego (piąt. 9—16, sob. niedz. 11—17). Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10—13 wst. wol.). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, Malarstwo Marii Wnek, Skarby przeszłości Ekwadoru (piąt. sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Współczesny rysunek francuski, Międzynarodowe Biennale Lalek Regionalnych (piąt. sob. niedz. 11—18). ZPAF, ul. św. Anny 3: Obrzędy krakowskie (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Myśl artysty — wyst. pośw. 100 roczn. śmierci C. K. Norwida (piąt. sob. niedz. 10—17). KMPIK, Mały Rynek 4: Grafika W. Świerzego (piąt. niedz. sob. 11—18, niedz. niecz.). Czytelnia (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 11—15). Rydlówka, Tetmajera 23 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '83 (piąt. sob. niedz. 9—19). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czynyń (piąt. sob. niedz. 10—14). KMPIK, pl. Centralny: Galeria: Mal. R. Grubera (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.). Czytelnia (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.). Galeria, Florjańska 34: Wyst. ze zbiorów własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zbiorów własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Tradycje Odsieczy Wiedeńskiej (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarka 14: wypadki: tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (całą dobę), Rynek Pod-

górski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), ul. Piastowska 32: tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek
Chir. Kopernika 21. Chir. dziec. Prądnicka 35. Urolog. Prądnicka 37. Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowice. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Chir. dziec., Urolog., Okulist. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika 23a. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Trynitariska 11. Chir. dziec. Prokocim. Urolog. Prądnicka 37. Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowice. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia (8—12).

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promienistych, tel. 11-87-10.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 44-57-77, zgłoszenia wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasńskiego 23, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szewska 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewiczka 7, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłówku 99, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (całą dobę). Punkt Inf. Apatycznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenice Rynek 10, Proszowice ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomości Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16—18). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11—17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18). Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22 wew. 38 (piąt. 12—18, sob. niedz. niecz.).

APTEKI

Piątek — Sobota
Niedziela

Rynek Gł. 42 Długa 88, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum C, A. Struga 36.

różne

Piątek — Sobota
Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) 9—18
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19
Rejs statkiem po Wiśle do Białan 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. co godzinę 9—18
Wesołe miasteczko (Małe Błonia) 10—21.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 20, 22, 23.

14.05 Rytm — mag. muzyczny, 16.05 Problem dnia, 16.15 Bank przebojów, 17.00 Muz. i aktualności, 17.25 Repetycje z jazzu, 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii, 18.50 Gorący temat, 19.00 Masyściakowie, 19.30 Radio — dzieciom — Rocznik — słuch, 20.05 W kilku taktach w kilku słowach, 20.10 Koncert żywych, 20.39 Kom. Tot. Sport, 20.40 Wiersze dla ciebie, 20.50 Jazz w pigułce, 21.05 Kronika sport, 21.15 Muz. klasyczna, 22.25 Gitara, banjo i country, 23.25 Dy-

skoteka przed sobotą, 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50.

14.00 Wakacje w stereo (stereo), 15.30 Folklor z różnych stron świata — Grecja (stereo), 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (stereo), 17.05 Kraków na antenie, w tym: 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe, 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski (stereo), 19.20 Jan Sobieski — odc. książki Leszka Podhorodeckiego, 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo), 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Klasyki jazzu (stereo), 21.30 Literatura i muz, 21.35 Nagranie wieczoru, 21.40 Srebrne orły — odc. pow. T. Parnickiego, 22.00 Piątkowa noc w San Francisco (stereo), 22.30 Don Pedro Calderon de la Barca — Księżniczka na opak wywrócona — cz. I, 22.57 Sonaty klawesynowe Padre Antonio Solera (stereo), 23.30 Don Pedro Calderon de la Barca — Księżniczka na opak wywrócona — cz. II, 24.00 Muzyka naszych czasów (stereo), 0.23 Don Pedro Calderon de la Barca — Księżniczka na opak wywrócona — cz. III.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.

15.10 Wakacje z przebojem, 15.45 Radio kierowców, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich, 17.50 Do You Speak English? 18.05 Inf. sportowe, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Tadeusz Breza — Uczęta Baltazara, 19.30 Czas relaksu, 19.50 Bohdan Czeszko — Powódź — odc. pow. 20.00 Lista Przebojów Pr. III, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: Zegarek z brylantem w opow. W. Morgan, 22.45 Weżwory rag — gra King Oliver's Jazz Band, 23.00 Zapraszamy do Trójki.

Sobota I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 16, 18, 20, 22, 23.

5.30—7.00 Poranne sygnały, 7.20 Późne sygnały c.d. 8.10 Obserwacje, 8.20 Melodie na dzień dobry, 8.30 Przegląd prasy, 8.35 Melodie na dzień dobry, 8.45 Żołnierzyk zwiad, 9.00—11.55 Lato z Radziem, 11.55 Komunikat o stanie wód, 12.30 Muzyka folkloru malowana, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.10 Radio kierowców, 13.20 Muz. starego Wiednia, 14.05 Rytm — mag. muz. 15 Pięć min. o teatrze, 15.55 Radio kierowców, 16.05 Problemy dnia, 16.15 Katalog wydawniczy, 16.20 Koncert żywych, 17.00 Muz. i aktualności, 17.25 Muz. z filmoteki, 18.20 40 minut jazzu i piosenek, 19.00 Gorący temat, 19.10 Wieczorna serenada, 19.30 Radio — dzieciom: Michałek z pudełka od zapalek, 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach, 20.08 Kom. Tot. Sport, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Synni wirtuozki, 21.35 Giełda ptyt, 22.00 Teatr PR: Jan Kurnakowicz w fragm. sztuk, 23.15 Koncert bez biletu, 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.

6.05—8.00 Kraków na antenie — Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 Lato leśnych ludzi — odc. pow. M. Rodziewiczówny, 8.05 Naszym zdaniem, 8.10 Poranna serenada (stereo), 9.00 Relaks w stereo (stereo), 9.50 F. Forsyth — Dzień Szakala — odc. pow. 10.00 Godzina melomana (stereo), 11.00 Zawsze po jędanastę, 11.10 Srebrne orły — odc. pow. T. Parnickiego, 11.30 Przeboje non-stop (stereo), 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych (stereo), 12.25 W stronę jazzu (stereo), 13.05—13.20 Kraków na antenie, 13.20 Z malowanej skrzyni (stereo), 13.30 Z oper St. Moniuszki (stereo), 14.00 Wakacje w stereo (stereo), 15.30 Folklor z różnych stron świata — Szwajcaria (stereo), 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy (stereo), 17.05—18.30 Kraków na antenie, w tym: 17.05 Życie nie przeszło obok — aud. 17.30 Nowe płyty, nowe przeboje — aud. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe, 18.30 Muzyczna galeria Dwójki (stereo), 19.20 Jan Sobieski — odc. książki L. Podhorodeckiego, 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo), 20.34 Wieczorne refleksje, 20.39 Klasyki jazzu (stereo), 21.00 „Co jest grane?” (stereo), 21.30 Literatura i muzyka, 21.30 Nagranie wieczoru, 21.40 W. Myśliwski — Pałac — odc. pow. 22.00 Odkrycia muz. Quincy Jonesa-Pati Austin (stereo), 22.20 Teatr Wyobraźni w stereo — Pasjansy w dwie (stereo), 22.55 Kabaret Dwójki (stereo), 23.15 Nowości światowej fonografii (stereo), 23.49 „Opowieści Profesora Tutki” — Jerzego Szaniawskiego 24.00 Nocny blues (stereo).

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.

7.30 Polit. dla wszystkich, 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 Albin Siekierski — Nic się nie stało odc. (pow.), 9.05 Po prostu o nas, 9.20 Wakacje z przebojem, 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Tadeusz Breza — Uczęta Baltazara, 10.30 Złote lata swingu, 11.00 Nie czytaliście to posłuchajcie — przegląd tyg. 11.15 Pod dachami Paryża, 11.50 Bohdan Czeszko — Powódź, 12.05 W tonacji Trójki, 13.00 Albin Siekierski — Nic się nie stało — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w Filharmonii — Franciszki sonaty skrzypcowe, 15.05 Wakacje z przebojem, 15.45 Jeden świat, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polit. dla wszystkich, 17.50 Czy mówisz po polsku? 18.05 Inf. sportowe, 19.00 Namalować samotność — aud. 19.30 Czas relaksu, 19.50 Bohdan Czeszko — Powódź — odc. pow. 20.00 Lista Przebojów Pr. III, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”: Zegarek z brylantem w opow. W. Morgan, 22.45 Weżwory rag — gra King Oliver's Jazz Band, 23.00 Zapraszamy do Trójki.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 18, 20, 23.

6.00 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.05 Informacje, rady, propozycje, 7.15 Czas i ludzie, 7.30 Muzyka w rannych pantoflach, 8.05 7 dni w kraju i na świecie, 8.25 Echa sportowe soboty, 8.30 Moskwa z melodią i pios. 9.00 Radiowy Mag. Wojskowy, 10.00 Sztafeta Orkiestr Radiowych, 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — Tabakierka, 11.00 Koncert przed hejnałem, 12.05 W samo południe, 12.45 Muz. folkloru malowana, 12.59 Komunikat dla górnictwa, 13.00 Przegląd tygodników, 13.15 Klasyki operetki, 14.00 Z bliska i z daleka, 14.15 W kilku taktach w kilku słowach, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert żywych, 16.00 Teatr PR — Humoreski — Luigi Pirandello, 17.00 Świat muzyki Jana Webera, 17.45 Dialogi historyczne, 18.10 Merkuriusz rządowy, 18.20 Niedzielne wydanie mag. muz. Rytm, 19.00 Świat w tygodniu, 19.10 Wieczorna serenada, 19.30 Radio — dzieciom — Michałek z pudełka od zapalek, 19.50 Śladem naszych intencji, 20.05 Kom. Tot. Sport, 20.10 Przy muz. o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Synni wirtuozki, 21.35 Giełda ptyt, 22.00 Teatr PR: Jan Kurnakowicz w fragm. sztuk, 23.15 Koncert bez biletu, 0.00 Muzyka nocą i wiadomości.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.

Rodzinie zmarłego przed kilku dniami z-cy redaktora naczelnego „Przekroju”, red. Leszka Marciniaka, wyrazy serdecznego współczucia składa

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU SD PRL

Bronisława Borkowska

ur. 30 X 1897 r. wdowa po śp. Piotrze, kapitanie WP, zamordowanym, w Oświęcimiu, uczestniczka walk o niepodległość Polski, uczestniczka ruchu oporu w latach 1940—1945, żołnierz Armii Krajowej, więźniarka Montelupich, opiekunka więźniów w obozach koncentracyjnych, odznaczona Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Odznaką Grunwaldu za udział w walce zbrojnej z Niemcami — zmarła w Domu Spokojnej Starości w Krakowie-Prokocimiu dnia 12 lipca 1983 roku.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek 18 lipca, o godzinie 9.15, po czym zwłoki zostaną złożone we własnym grobie na cmentarzu przy ul. Prandoty — o czym z zalem zawiadamia

GRONO PRZYJACIÓŁ

Z głębokim zalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lipca 1983 r. zmarł, w wieku 84 lat

Jan Janaś

dlugoletni, oddany pracownik Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowej Hucie, odznaczony Krzyżem Monte Cassino i Gwiazdą Italii.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 lipca, o godz. 10, na cmentarzu w Krakowie-Batowicach (Prądnik Czerwony). Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia

DYREKCJA I PRACOWNICY WSSE

Z głębokim zalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 12 lipca 1983 r. zmarł nagle

Mieczysław Konarski

dlugoletni, zasłużony, wzorowy i ceniony pracownik naszej Spółdzielni, wybitny działacz organów samorządowych spółdzielczości inwalidów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, srebrnym i brązowym Krzyżem Walecznych, srebrnym Krzyżem Zasługi, srebrnym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, medalami za wyzwolenie Warszawy, forsowanie Odry i walki w Berlinie, Medalem X-lecia Polski Ludowej i V-lecia Wojska Polskiego, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla Miasta Krakowa”.

Zonie i Rodzinie zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia i żalu.

Rada, Zarząd i POP PZPR Chemicznej Spółdzielni Inwalidów „Hejnał” oraz koleżanki i koledzy

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2 REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”) skrytka pocztowa 64, 30 960 Kraków Telefony: centr. 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszyowy: 11-18-33, Biuro Redakcyjne: Praso-Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3, Nr indeksu: 0137 9011 Prenumeratę za teleniem sa granicą przyjmują Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie sągranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 31 sierpnia na IV kwartał.

Także w piłce ręcznej nie chcą być „kopciuszkiem“

PRYZNANIE organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1984 roku amerykańskiemu miastu Los Angeles spowodowało pełną mobilizację we wszystkich związkach sportowych USA. Szczególną opieką otoczono te dyscypliny, które dotychczas nie były mocną stroną Amerykanów. Jedną z nich jest piłka ręczna.

W Pucharze Lata

Cracovia — Ruda Hvezda tym razem w Chebie

W UBIEGŁĄ SOBOTĘ piłkarze Cracovii podejmowali Rudę Hvezdę z Chebu w ramach rozgrywek o Puchar Lata, a już w tym tygodniu dojdzie do rewanżu obu zespołów. W roli gospodarzy wystąpią tym razem Czesi i nie ma co ukrywać, że są zdecydowanie faworytami pojedynku. Skoro wygrali z „nasiakami” w Krakowie, trudno liczyć, by stracili punkty na swoim boisku.

Przerwa wakacyjna i udział w Pucharze Lata nie wpięły, niestety, pozytywnie na konsolidację w jedenastej ul. Kałuży. Trener Józef Walczak złożył rezygnację, z Austrii nie powrócił Cezary Tobollik, chcą zmienić barwy klubowe Marek Podsiadło i Marek Liziończyk.

Zupełnie inaczej widzieli kibice przygotowania swoich pupiłków do nowego sezonu. Oczekiwali wzmocnień, a nie osłabienia zespołu. Nowo zatrudniony szkoleniowiec Zenon Baran stoi więc przed niezwykle trudnym zadaniem. A inauguracja ekstraklasy tuż, tuż...

Na razie przed „nasiakami” trzy mecze Pucharu Lata, najbliższy w Chebie, potem ze Sturmem Graz w Krakowie i na zakończenie z Videotonem w Szekesfehervar.

Dwie pozostałe polskie drużyny, uczestniczące w rywalizacji o Puchar Lata grać będą w tym tygodniu u siebie. Pogoń z Werderem Brema, a Bałtyk z 1903 Kopenhaga. (js)

D. Kicanovic w Paryżu

ZNAKOMITY koszykarz jugosłowiański DRAGAN KICANOVIC przeniósł się do Francji i od nowego sezonu będzie bronił barw stołecznej drużyny Stade Français. 30-letni rozgrywający rodem z Cacaką przez wiele lat występował w belgradzkim Partizanie, w 1981 roku skorzystał z propozycji włoskiego klubu Scavolini Pesaro. Na parkietach Italii zachwycał wspaniałą formą, w 72 ligowych meczach zdobył 1683 punkty. Przeciwnicy starali się więc eliminować go z gry wszelkimi sposobami, często dopuszczali się brutalnych fauli. To przede wszystkim zadecydowało, że Kicanovic nie przedłużył kontraktu ze Scavolini i wyjechał do Francji. (sas)

Dzięki uprzejmości trenera szczyptornistów krakowskiego Hutnika Andrzeja Wiśniewskiego mogliśmy ostatnio skorzystać z materiałów na temat handballu w USA i uzyskanymi w ten sposób informacjami pragniemy się podzielić z naszymi Czytelnikami. Niewykluczone bowiem że za rok reprezentacja USA stanie Polakom na drodze do olimpijskiego medalu.

Pierwszym sygnałem o rosnących umiejętnościach zawodników tego kraju było ubiegłoroczne sensacyjne zwycięstwo nad Jugosłowianami 25:23 w Belgradzie. Wartość tego sukcesu jest dla Amerykanów ogromna, zwłaszcza że Jugosławianie od lat należą do światowej czołówki. Zdobyli przecież złoty medal na Olimpiadzie w Monachium, srebrny na Igrzyskach w Moskwie, są wicemistrzami świata.

Reprezentacja USA w swoich kontaktach międzynarodowych stara się korzystać z jak najlepszych wzorów stad m. in. mecze z RFN, Rumunią, Węgrami, Jugosławią.

Generalnym sprawdzianem formy dla szczyptornistów gospodarzy IO w Los Angeles będzie jednak turniej przedolimpijski w listopadzie br. z udziałem 6 drużyn. Jak oświadczył prezes USTHF (skróty nazwy związku) dr Peter Buehning zostaną zaproszone na tę imprezę ekipy ZSRR, Jugosławii, Danii, Japonii i ChRL.

Moim zdaniem, ten dobór przeciwników, nie jest przypadkowy. Amerykanom chodzi bowiem o zapoznanie się z różnymi stylami gry.

Coach Javier Garcia Cuesta wybrał już 16 graczy, którzy od

ubiegłego roku objęci są przygotowaniem do Olimpiady. Poddano ich szczególnemu reżimowi treningowemu, przeplatane mu dużą ilością spotkań kontrolnych. Grupa ta ma za sobą dwie wyprawy do Europy, wzięła także udział w międzynarodowych turniejach w Montrealu i Toronto.

Reprezentacja USA stanowi mieszankę rutyny i młodości. Oprócz 30-latków Briana Benneta i Joe Story'ego występują w niej także, dobrze zapowiadający się bramkarz 20-letni Bill Kessler, 22-letni Andy Jurasis, czy 23-letni Steve Goss i Rob Stone. Najskuteczniejszymi strzelcami są natomiast Peter Lash, Greg Morava i syn prezesa związku Jim Buehning (199 cm wzrostu), zaś warunkami fizycznymi może zaimponować 24-letni Stephen Kirk (wzrost — 2 metry, waga — 105 kg).

opr. (js)

AURILLAC. Po 13. etapach kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France liderem jest nadal zawodnik gospodarzy Pascal Simon.

STUTTGART. W pojedynku o wejście do ćwierćfinałów turnieju tenisowego Wojciech Fibak przegrał z Johnem Alexandrem 3-6, 7-6, 6-7.

W NASZYM kraju najlepszych zawodników w biegach na orientację ma krakowski Wawel. Na zdjęciu aktualny mistrz Polski ROMAN TRZMIELEWSKI pokonuje trudy trasy.

Fot. LESZEK STOKŁOSA



To jest to!

BIEGI na orientację to sport stawiający w naszym kraju dopiero pierwsze kroki. W 1966 roku zaraziła się nimi grupa wrocławskich turystów, przebywających na wycieczce w NRD. Pomysł chwycił. Rok później Polska została członkiem Międzynarodowej Organizacji Biegów na Orientację (IOF). Początkowo naszym przedstawicielem był PTTK, później Rada Główna Zrzeszenia „Start”. Od 1982 te dyscyplinę pod swoje skrzydła wzięli Polskie Związki Lekkiej Atletyki.

Tak było u nas, natomiast początki tej dyscypliny sportu na świecie sięgają końca 1896 roku. W Bergen w Norwegii po raz pierwszy rozegrano wtedy zawody w biegach na orientację, z tym że na nartach. W imprezie wzięło udział ok. 200 osób. Od tego czasu zawody tego typu niezwykle się w Skandynawii rozpowszechniły. I to nieprzypadkowo. Zarówno bowiem duże odległości między zamieszkałymi terenami jak i bardzo trudne

warunki terenowe i klimatyczne zmusiły człowieka do sięgnięcia po mapę, orientowania się w trudnym, często nieznanym terenie.

Dziś zawody tego typu, w Skandynawii, cieszą się olbrzymią popularnością. W Szwecji w zawodach O-Ringen bierze udział od 17 do 22 tys. ludzi. Zgłoszeń jest dużo, dużo więcej. Nawet 200 tys. Do punktów, w których przyjmowane są zapisy ustawiają się długie kolejki.

Gdzie leży tajemnica powodzenia tego sportu? Na pewno w jego dostępności. Można go bowiem uprawiać bez względu na wiek i kondycję fizyczną. Biegają więc całe rodziny. Sport ten nie wymaga także wielkich nakładów finansowych. Wystarczą tenisówki, spodenki, koszulka i kompas.

Stosunkowo proste są również zasady tej dyscypliny. Zawodnik ma za zadanie pokonanie pewnej trasy w terenie przy pomocy mapy i kompasu. Na trasie są usytuowane punkty kontrolne, oznaczone równocześnie na mapie. Chodzi o to, by przebiec ją w jak najlepszym czasie i jednocześnie uzyskać potwierdzenie bytności na wszystkich punktach kontrolnych. Wybór trasy od startu do mety zależy wyłącznie od zawodnika.

O sukcesie decydują więc nie tylko fizyczna kondycja ale i umiejętność wyciągania wniosków z mapy, szybkość podejmowania decyzji, refleks, umiejętność odczytywania z mapy trzeciego wymiaru (wysokości).

Częstokroć ludzie mają opory przed ubraniem dresu i wybiegnięciem na ulicę. Biegi na orientację eliminują aspekt wstydu, strachu przed własną śmiešnością. Biega się przecież w lesie, gdzie nikt nas nie widzi, gdzie możemy się rozkoszować pięknem przyrody. Bieganie uczy nas jednocześnie szacunku do przyrody i łączy z nią człowieka. To coś w rodzaju powrotu w nasze naturalne środowisko.

Dla mieszkańców wielkich

miast, do których przecież należą również Kraków jest to wartość pojęcia forma spędzania wolnego czasu. Gdzieś tak wypocznijmy i odprężymy się jak w lesie, w samotności, z dala od tioku, smogu i codziennego stresu. (PSP)

telegraficznie

KALISZ. Podczas kolarskich mistrzostw Polski w konkurencjach torowych wyłoniono kolejnych medalistów. W finale sprintu triumfował Andrzej Michalak z Włókniarza Łódź, wyścig indywidualny na 4 km ze startu zatrzymanego wygrał Andrzej Sikorski z Gryfa Szczecin, a w wyścigu tandemów najlepsza okazała się para Włókniarza Łódź — Andrzej Michalak i Ryszard Wesolowski.

KOPENHAGA. Reprezentacja polskich juniorów biorąca udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim, w swym drugim meczu zremisowała 0-0 z Danią. W innym spotkaniu Anglia wygrała z Norwegią 1-0.

PULAWY. W czasie międzynarodowego turnieju młodzieżowych drużyn kobiecych w piłce ręcznej, pierwsza reprezentacja naszego kraju pokonała Czechosłowację 29-19, a druga drużyna zremisowała z Francją 18-18.

TOMASZÓW MAZOWIEC. W czasie międzynarodowego turnieju juniorek w siatkówce Polska pokonała Węgry 3-0, a Bułgaria wygrała z NRD 3-1.

OSWIĘCIM. Podczas mistrzostw Polski w piływaniu reprezentanci krakowskiego Jordana zdobyli dwa brązowe medale. Agnieszka Czopek na 400 m stylem zmiennym i Wojciech Wyża na 100 m stylem motylkowym.

LUBLIN. Bożena Demczenko z Aeroklubu Lubelskiego zdobyła tytuł szybowcowej mistrzyni Polski.

WROCŁAW. W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkarki druga reprezentacja Polski wygrała z NRD 3-0, a Czechosłowacja zwyciężyła Finlandię 3-2.

Raymond Kopa:

Wcale nie brak mi futbolu

RAYMOND KOPA ma 51 lat. Jest jednym z dyrektorów wielkiego przedsiębiorstwa produkującego odzież sportową. 3 czerwca 1959 w Stuttgarcie Real Madryt pokonał Reims 2:0. Był to czwarty puchar dla Realu i trzeci dla Raymonda Kopy. Jest on do dzisiaj jedynym Francuzem, który zdobył to trofeum. Michel Platini nie wykorzystał szansy w Atenach, Juventus przegrał z Hamburgiem 0:1. Oto fragment jednego z ostatnich wywiadów Raymonda Kopy:

— Zawodowa piłka nożna przeżywa poważny kryzys. Co sądzi o tym były działacz włoski, którym był Pan przez kilka lat...

— Jestem po stronie zawodników, którzy chcą wypracować rozsądny kompromis. Nie zabija się kury znoszące złote jajka. W czasach gdy byłem piłkarzem i działaczem walczyłem o kontrakty zawierane na określony czas. Wyjazd do Hiszpanii spowodowany był głównie chęcią uwolnienia się od kontraktu obowiązującego mnie we Francji. Być może w tej chwili nastąpiło przecięcie w drugą stronę, prestiż zawodnika piłkarza niewątpliwie jednak wzrósł. Zawsze uważałem, że piłkarze powinni być uznawani za artystów. Szokują mnie zarzuty dotyczące zarobków. Aktorem czy śpiewakiem nikt nie za-

gląda do kieszeni, gdy grają i śpiewają dobrze. Nie ma powodu, aby zaradzić 10 czy 15 piłkarzom zarabiającym 50 000 franków miesięcznie, jeśli na nie zastępują. Jedynym problemem jest to, czy kluby mogą pozwolić sobie na taki wydatek. Ja w Realu zarabiałem równowartość obecnych najwyższych stawek. Lecz było również 100 tys. widzów na każdym meczu. I tu jest różnica.

— Był Pan jednym z prekursorów współczesnego profesjonalizmu w piłce nożnej...

— Tak, ponieważ bardzo wcześnie pomyślałem o problemach czekających mnie po zakończeniu kariery. Jako pierwszy zacząłem używać swego nazwiska w celach komercyjnych, a było to w czasach, gdy większość graczy o przyszłości zaczynała myśleć w

wieku trzydziestu kilku lat. Teraz pod tym względem wiele się zmieniło, czasem wydaje mi się, że urodziłem się 20 lat za wcześnie.

— I żaluje Pan?

— Nie! Prawdziwe szczęście to spotkać ludzi, którzy potrafią w maksymalny sposób wykorzystać swoje umiejętności. Epoka nie jest ważna. Ja wykorzystałem swoją szansę.

— Mógł Pan przedłużyć swoje życie w środowisku piłkarskim, zostać trenerem...

— Nie. Nigdy mnie to nie pociągało. Futbol to jest gra, a nie obserwacja. A oprócz tego w zawodzie trenera zbyt wiele jest niesprawiedliwości. Byłem z Michélem Hidalgo przed meczem Francja — Holandia, ludzie byli agresywni, złośliwi. Powiedziałem mu: „Michel, wracaj do szatni”. A w dwie godziny później to właśnie on był najlepszy. Tak naprawdę to wcale nie brak mi futbolu, jego atmosfery, po prostu dzisiaj robię w życiu co innego.

Panna Baricha Gloakman. Za leczenie zębów 33 funty cypryjskie (trzydzieści trzy).

To było wszystko. Harry wsunął kartkę do kieszeni i z kaemem w ręku wyszedł z biura.

Okolica była niebezpieczna. Gdyby go zastano w towarzystwie czterech zabitych żołnierzy, miałyby za swoje. Nie zadano by sobie nawet trudu, żeby zwołać pluton egzekucyjny.

Na ulicy rozważnie się rozejrzał. Dym opadł, było pusto, ani cywiliów, ani oddziałów. Z daleka natomiast dochodziły odgłosy detonacji i wybuchów pocisków.

— Lepiej będzie pozbędzie się kaemu — pomyślał Szulz. Zanim niebezpiecznie spacerował z nim. Pomógł mu dotrzeć do Toniego Parygorisa, ale teraz stanowi poważne zagrożenie. Rzucił go za siebie.

Nie odszedł daleko. Zaraz za rogiem wpadł na oddział spadochroniarzy tureckich. Skwapliwie pokazał swój amerykański paszport.

Dowódca mówił po angielsku. Dwa żołnierzy rozkazał zaprowadzić Harry'ego do dowództwa batalionu, skąd skierowano go na plażę. Tam wsiadł na pokład barki desantowej, która płynęła po kolejną grupę komandosów morskich. Wreszcie Szulz znalazł się na statku transportowym. Pewien oficer marynarki wojennej zaopiekował się nim i zamknął go w wygodnej kabine o ścianach wytapetowanych fotofotami tancerki brzucha.

Pozostał tam kilka godzin, dopóki go nie przeniesiono na pokład kontrtorpedowca, który płynął do bazy marynarki tureckiej.

Trzydzieści sześć godzin później, w Adenie, wsiadł do DC9 tureckich linii lotniczych. Po trzech kwadransach wylądował w Bejrucie. W hotelu w Nikozji zostawił wprawdzie walizkę, ale pomyślał, że będzie później okazja, aby ją odzyskać.

(Ciąg dalszy nastąpi) (64)

Jak co roku — w Gdowie

Międzynarodowa olimpiada sportowa

JUŻ PO RAZ SZESNASTY w przeddzień Lipcowego Święta odbędzie się w Gdowie wielka impreza sportowa — międzynarodowa olimpiada pod hasłem „Przez Gdów do Los Angeles”. Impreza urządzana przez kierownictwo i młodzież kolonii CZSP, głównie z inicjatywy i społecznej działalności Zdzisława Sroki, cieszy się sporą popularnością i gromadzi każdego roku na starcie młodzież licznych kolonii i obozów przebywających na terenie nie tylko województwa krakowskiego ale całej Polski południowej. Były lata kiedy do Gdowa zjeżdżało po tysiąc i więcej uczestników, były tam dzieci z zagranicy, które przyjechały na wakacyjny wypoczynek do Polski. Wszyscy są bowiem serdecznie przyjmowani, wszyscy mogą wziąć udział w licznych konkurencjach wchodzących do programu zawodów. Mają gdwoskie olimpiady swą dobrą tradycję, cieszą się sympatią miejscowych władz, mieszkańców, przynoszą też pewne korzyści temu położonemu nad Rabą miasteczku. Pracę uczestników tych zawodów powstały bowiem w Gdowie liczne obiekty sportowe, które służą dziś startującym w olimpiadach.

Tegoroczna olimpiada odbędzie się w przyszłym tygodniu, we wtorek i w środę — 19 i 20 lipca. W programie znajdują się zawody koszykarskie, siatkarskie, piłki nożnej, kometki, ringo, pływania, dwa ognie, przeciąganie liny, wyścigi kolarskie, warcaby szachy, tenis stołowy, biegi lekkoatletyczne na różnych dystansach.

Jak wynika ze wstępnych danych już z górą trzydzieści kolonii zapowiedziało swój przyjazd do Gdowa. Organizatorzy przyjmować będą zgłoszenia do ostatniej chwili, dokładnie do 9.45

Piłka w odwrocie

JAK DOTYCHZAS piłka nożna nie zdołała podbić Stanów Zjednoczonych. Rozgrywki halowe przyniosły w ubiegłym sezonie 10 mln dolarów deficytu, natomiast północnoamerykańskie ligi (NASL) — 25 mln dol. deficytu.

Człowiek kontra maszyna

W NAJBLIŻSZA niedzielę w Krakowskim Domu Kultury w Rynku Głównym 27 dojdzie do bardzo ciekawego pojedynku. Po raz pierwszy w naszym mieście rozegrany zostanie bowiem turniej szachowy, w którym ludzie zmierzą się ze specjalnie zaprogramowanymi komputerami. Impreza organizowana z okazji 90-lecia Krakowskiego Klubu Szachowego jest dostępna dla wszystkich amatorów tej gry. Początek — godz. 9 w Sali Marmurowej (I piętro) Krakowskiego Domu Kultury. Dla najlepszych przewidziano nagrody.

Lato z TKKF

W NAJBLIŻSZA wolną sobotę 16 lipca odbędzie się kolejny cykl imprez sportowo-rekreacyjnych, organizowanych pod hasłem „Lato z TKKF”. A oto ich program:

* **Otwarte turnieje tenisowe:** I. Spółdzielców (karty Ogniska „Koziołek”), Myślenice — Zarabie (karty OSIR obok jazu) — godz. 8, ul. Smolenia, Bieżanów (karty Ogniska „Kolonija”) — godz. 9, Nowa Huta, ul. Bulwarowa (karty na obiektach Wandy) — godz. 10.

* **„Sport i wypoczynek z TKKF”** — basen Krakowianki, ul. Eisenberga — w godz. od 10 do 14.

* **Turniej szachowy o „Puchar Lata”** — Rynek Główny 27 (Pałac pod Baranami) — godz. 16.30.

* **Turniej tenisa stołowego o „Puchar Lata”** — ul. Mazowiecka 21 (Energoprojekt) — godz. 17.



Parygorisa złaapa czkawka.

— Wtedy, kiedy pan do mnie telefonował, tak? — podsunął Harry Szulz.

— Tak...

— Co mówiła?

— Barto...

— Co Barto?

— Barto... ma jechać... do Bejrutu...

— Grek oddychał niemiarkowo.

— Do Bejrutu?

— Startują policy samolotem...

— Znowu złaapa go czkawka, a usta wykrzywił grymas bólu.

— ...falszywe nazwiska... w paszporcie — ciągnął dalej, jak gdyby mówienie mogło opóźnić chwilę ostateczną — Pan... i pani Curani...

— Dokąd będzie leciał? — zapytał jeszcze Harry Szulz.

Tym razem nie otrzymał już odpowiedzi. Ostatni dreszcz wstrząsnął ciałem Greka.

Harry Szulz wstał, wzięł kaem. Już miał wychodzić, gdy wzrok jego padł na maszynę do pisania. Tkwiła w niej kartka w połowie przedarta i poplamiona krwią. Wyciągnął z walizki te kartki. Miała nagłówek dentystry: doktor Stavros Lazarides. A dalej wydrukowane: Kyrenia... 1974 i poniżej jedno słowo: należy się, reszta na maszynie, po angielsku

Odzyskał równowagę i spojrział na ziemię. To był trup pracownika Toniego Parygorisa. Widział go w czasie ostatniej bytności. Zanepokojony podniósł głowę. Wtedy usłyszał głosy. Spojrział w głąb magazynu w kierunku oszklonego kantorka, zobaczył cztery sylwetki w hełmach. Przygnał do drewnianych półek i ruszył do kantorka z wycelowanym karabinem.

Drzwi do biura były otwarte. Toni Parygoris leżał na ziemi w kałuży krwi. Cztery żołnierze, korzystając z okazji, rabowali kasę pancerną.

Z bronią opartą na prawym biodrze, z lewą ręką na kłamece, żeby osłabić siłę odrzutu, Szulz nacisnął spust.

Rozległa się seria. Szyby wyleciały z hukiem a czterech żołnierze zwałili się, jak rozmontowane pajace, wypuszczając karabiny z zatkniętymi bagnietami.

Harry Szulz ostrożnie wszedł do kantorka. Dwaj żołnierze jeszcze się poruszali. Posłał im kule w głowy, wymienił pusty magazynek i ukląkł przy Tonim Parygorisie. Grek żył jeszcze. Harry ściągnął wilgotną chustkę ze swego nosa i warg i zmoczył czoło rannego.

Toni otworzył oczy. Poznał Harry'ego.

— Niedowiedzieli! — szepnął.

Okiem znawcy Szulz obejrzał obrażenia: głębokie rany bagnietem. Miał dostatecznie duże doświadczenie, żeby wiedzieć, że Grek długo nie pocągnie. Z szyi spływała długa strużka krwi. Nic dobrego nie wróżyła.

— Co ma mi pan do powiedzenia — zapytał łagodnie.

— Dziewczyna...

Harry Szulz pochylił się tuż nad jego warzgiem.

— Tak?

— Była.

— Kiedy?

— Tamtego dnia...

— Kiedy? — napierał.

— Wtedy, kiedy ja...